

ZIEMIA

KOLBUSZOWSKA

Nr 7/14 · 1 października 1995 · cena 80 gr (8000 zł) · indeks 32616 X · ISSN 1232-051X

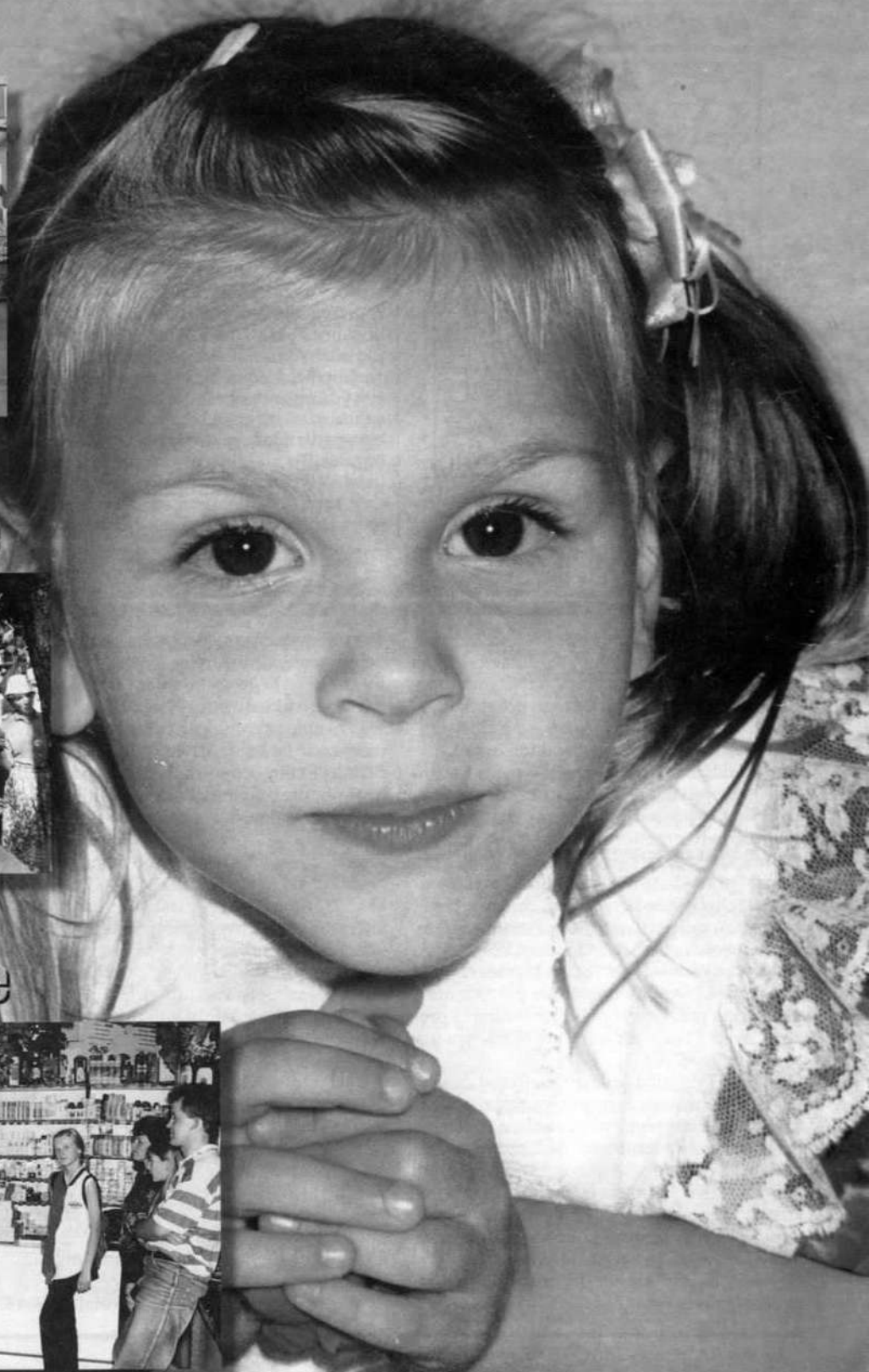
**Powróćmy
tam jeszcze...**



Jestem, pošlij mnie



Pierwsze losowanie



Los kościoła polskiego decyduje się teraz

Z ks. Mieczysławem Malińskim dla "Ziemii" rozmawia Alina ZIĘTEK-SALWIK

Jest Ksiądz autorytetem moralnym dla wielu Polaków. Ksiądz obnaża zło, głupotę a wskazuje prawdę, zmuszając nas do zastanowienia się nad sobą i nad własnym życiem. Proszę nam powiedzieć, co Ksiądz sądzi o religijności Polaków? Co nam szczególnie zagraża?

✓ My jesteśmy bardzo zróżnicowanym środowiskiem pod tym względem. Są ludzie o wielkiej

kulturze religijnej, o ogromnej głębi pojmowania prawd religijnych, pojmowania Boga. Wiedzą po co przychodzą do kościoła, żyją Bogiem autentycznie. Bywa, że są niespokojni, niepewni, rozdarci, zaciekawieni i pełni zapytań, ale o ludzi tak szukających można być spokojnym. Są również tacy, którzy chodzenie do kościoła traktują jako obyczaj polski, domowy, rodzinny. Zwłaszcza ci potrzebują pomocy księdza. A jego pomoc to zwłaszcza odprawiać Mszę św., mówić kazanie wkomponowane w Mszę św. tak, aby było prawdziwie Słowem Bożym. Drugim bardzo ważnym terenem pracy duszpasterskiej księdza jest katechizacja dzieci i młodzieży.

Uprzedzenia ludzi do katechizacji w szkołach biorą się z niedociągnięć księży. Są klasy, gdzie dzieci przychodzą na religię w 100%, są klasy, gdzie jest parę osób, bo po prostu ksiądz nie czuje... nie wie... nie umie, jest nie lubiany, niechętny, nie nadaje się, nie lubi tej pracy nie przykłada się do niej i nic z siebie nie wydobędzie. To dotyczy księży jak i sióstr zakonnych, jak i katechetów świeckich. Tu jest jeszcze wciąż brak ludzi z prawdziwego zdarzenia, którzy by umieli poprowadzić katechizację. A przecież los kościoła polskiego w dużej mierze decyduje się w szkołach. W tej chwili dużą sprawą jest także Akcja Katolicka, o której Ksiądz Prymas wiele mówi. Nam w ogóle brak ruchów młodzieżowych, organizacji młodzieżowych. Plebania powinna mieć stale salki, które byłyby cały dzień otwarte dla młodzieży i ksiądz musi mieć siłę przyciągania. To musi być osobowość, która porywa ludzi. W tych salkach powinno się wciąż coś dziać: chór, teatr, orkiestra, kursy najrozmaitszego typu, sport. Dzisiaj parafia bez boiska to jest nieporozu-

Ks. Mieczysław Maliński - prozaik, eseista, autor popularnych tekstów religijnych, opracowań teologicznych, biograficznych, katechizmów i modlitewników. Ur. 31 sierpnia 1923r. w Brzostku. Studiował teologię na UJ, a następnie filozofię na KUL-u i teologię w Rzymie, Monachium i Monastyrze uzyskując stopień doktora. Po powrocie do Krakowa był wykładowcą Papieskiego Wydziału Teologicznego, następnie Paulińskiego Studium Teologicznego oraz Instytutu Liturgicznego w Krakowie. Współpracował z duszpasterstwem akademickim przy kościele Św. Anny. Obecnie jest Rektorem kościoła SS. Wizytek w Krakowie.

mienie. Nie mówiąc o bibliotece. Myśmy się już odzwyczaili "odumieli" od tego, co było przed wojną KSMM-em i KSMZ-etem. Brak fachowców instruktorów którzy by po prostu uczyli jak to się robi. Podobna sytuacja jest z siostrami, które pracowały w szpitalach: najpierw je wywalili z tych szpitali, a po latach zapraszali z powrotem. A siostry powiedziały dobrze, ale my już nie mamy sióstr, bo te, które umiały to robić już wymarły, albo są za stare, a pozostałe nie umieją. Tak samo myśmy nie prowadzili organizacji katolickiej przez 50 lat i teraz raptem mówią, że jest możliwość. Ale kto? Mamy przerwę pół wieku i już nie ma tej kadry, która to robiła, a młodzi księża na tym się nie znają. Tamta generacja miała to we krwi.

Czy wierzy Ksiądz w odrodzenie moralne Polaków? Czy nie obawia się ksiądz, że nasze kościoły opustoszeją tak, jak jest to na Zachodzie?

✓ Wszystko zależy od nas, od księży i od ludzi, którzy są odpowiedzialni za wychowanie młodzieży. To wszystko od nas zależy na pewno ale należy sobie zdawać sprawę z realiów pozostawienie wszystkich na swoich miejscach jeżeli się nadają i są fachowcami. To było rzeczą pozytywną, gdy chodzi o przemysł czy handel ale gdy chodzi o środki masowego przekazu było błędem. Przynajmniej należało dać nowych ludzi na stanowiska kierownicze. A tak wszędzie pozostali ludzie partyjni z całą nienawiścią do Kościoła i do religii. W telewizji, w filmie, radiu, prasie, na uczelniach pozostali ludzie partyjni, którzy doszli do stanowisk w dużej mierze dlatego, że byli bardzo partyjni. To były szkolenia, to była cała indoktrynacja antyreligijna, antykościelna, antychrześcijańska. Teraz to wszystko wylazło. Wykorzystuje się każdy moment, ażeby uderzyć w Kościół. Taka "Wyborcza" wykonuje straszliwą robotę. Nie ma numeru, w którym by nie było artykułu, wzmianki lub rozmowy telefonicznej czy listu czytelnika atakującego Kościół, religię, kler, chrześcijaństwo. Jest tam pan Jan Turnau, który w sobotę ma jedną swoją kolumnę, na której wypisuje rozmaite dobre rzeczy, ale to jest kwiatek do kozucha, bo ten kozuch jest straszliwy. Może Michnik nad wszystkim nie panuje, ale za wszystko odpowiada za to, co ta gazeta zrobiła w Polsce na spółkę z telewizją, radiem, innymi gazetami, np. "Wprost" czy "Nie".

Można było obserwować, że od roku 1989 do 1994 chociaż byli przy władzy tzw. chrześcijanie to i tak środki masowego przekazu szalały w nienawiści. Nasza wina, bo myśmy się podkładali. Podłożyliśmy się z chrześcijańskimi wartościami, z aborcją, z konkordatem, z religią w szkole, która weszła do szkoły tylnymi drzwiami. Nie aby z nich

Na plantach



rys. A. Mleczko

PISZĄ INNI...

● Wbrew pozorom Lech Wałęsa może liczyć na bardzo duże poparcie. Zagłosują na niego ludzie normalni. Tacy, którzy nie interesują się polityką. Ludzie tego pokroju uważają, że lepiej wybrać człowieka z doświadczeniem, który już sprawował ten urząd.

● Waldemar Pawlak dopiął swego i jest oficjalnym kandydatem PSL na prezydenta. Styl, w jakim to osiągnął, nie jest co prawda budujący, ale były premier twierdzi, że w polityce jak w sporcie liczy się wyłącznie wynik. Przy okazji "praw wyborów" Waldemar Pawlak pozbył się chyba jednak ostatnich złudzeń, iż jest liderem swojej partii tak niekwestionowanym, jak w swoich czasach Wincenty Witos, jego historyczny idol. Ewentualna klęska, czy nawet porażka, w wyścigu o fotel prezydenta z pewnością przeważą "masę krytyczną" i prezes Pawlak będzie musiał ustąpić miejsca nowemu szefowi PSL.

● Stan Tymiński, kolejny kandydat do prezydenta, obiecał, że gdy zostanie prezydentem wprowadzi płynny kurs dolara. Ogłaszając te obietnicę kandydat na kandydata nie chciał przyjąć do wiadomości informacji, że kurs taki już w Polsce obowiązuje. Teraz oczekujemy, że pan Tymiński zapewni obywateli, że za jego prezydentury po sobocie będzie niedziela, w zasadzie wolna od pracy.

● Nie boimy się wojny mamy silną armię bezrobotnych.

● Wkroczenie 17 września armii czerwonej na wschodnie tereny Rzeczypospolitej politycznie było wypełnieniem niemiecko-sowieckiego układu o rozbiórce Polski, wojskowo zaś było przechyleniem szali wojny w tym momencie na korzyść Niemców, za co zresztą później Stalin drogą zapłacił. Bez zagwarantowania przychylności Stalina Hitler nie ruszyłby do wojny. Bez wkroczenia Sowietów do Polski być może wrzesień 1939 roku nie zakończyłby się klęską Polski. Być może inaczej potoczyłyby się losy Polski, losy świata.

● Minister Miller zgłasza postulaty pokojowe. Zaproponował pokój między SLD i PSL. Pokój ma, z grubsza rzecz biorąc, polegać na tym, że Pawlak wycofa się i przekaże swoje dłoso Kwaśniewskiemu. Jak nie, SLD może pogńiewać się na PSL, a wtedy zgadnijcie, kto wypada z rządu.

● Andrzej Karkoszka - wiceminister obrony narodowej, specjalista od rozbrojenia, oświadczył, że należy zastanowić się nad konsekwencjami wejścia Polski do NATO.

(Materiały przygotowane na podstawie relacji z następujących gazet: "Znak", "Polityka", "Czas Krakowski", Gazeta Wyborcza", "Życie Warszawy", Gazeta Polska", "Sukces", "Dziennik Zachodni", Trybuna", "Poznaniak", "Niedziela")

podał Stanisław RAK

rezygnować ale można było zrobić wszystko, "lege artis", zgodnie z wszystkimi zasadami prawa, a nie jakoś trochę po znajomości. A środki masowego przekazu wychwytywały wszystkie niezręczności i używały sobie ile chciały. Krzywdy, że kler rządzi, że przedtem była czerwona nomenklatura, a teraz jest czarna.

Prowadzi ksiądz szczególną formę ewangelizacji poprzez literaturę i media. Jak, zdaniem Księdza przedstawia się rynek prasowy w Polsce, zwłaszcza chodzi mi o prasę katolicką?

✓ Będąc w Rzymie w tamtym roku zawiozłem Papieżowi "Popcorn", "Bravo", "Dziewczynę". Aby zobaczyć te gazety, które rozchodzą się w milionowych nakładach, a strona katolicka nie ma nic w zamian. Pół roku później zawiozłem "Wprost", "Przekrój", "Twój styl", "Nie" - i powiedziałem: nas tam nie ma i nas tu też nie ma. Nie mamy tego typu magazynu o charakterze chrześcijańskim.

Powoli coś się robi. Pojawiają się czasopisma młodzieżowe jak: "Droga", "BeZet", "Być sobą", "You". Coś się tutaj zaczyna dzieć, ale to powinno

być 5 lat temu i nie na takim poziomie graficznym technicznym tekstowym. My po pięciu latach zaczynamy zacząć, znaczy już jesteśmy do tyłu 5 lat. No, daj Boże, żeby z tego coś wyszło.

Wiem, że sprawy wychowania są Księdzu szczególnie bliskie, co więc chciałby Ksiądz przekazać dzisiejszym nauczycielom i wychowawcom. Jakie zadania przed nimi stoją?

✓ Trzymać się głównych linii. Nie zakalupkać się, nie zagubić się w czepianiu się różnych rzeczy, które są nieistotne. Ubiór, czesanie, sposób noszenia, nawet zachowanie się, to nie może być tematem ciągłych upomnień. Nie zameczyć, nie zanudzić, nie drażnić. Pilnować istotnych linii wychowania: prawość, uczciwość, szacunek dla siebie dla innych, godność osobista, twórczość, rozwój talentów, zdolności i umiejętności, praca nad sobą.

Proszę nam jeszcze opowiedzieć o nowo powstałym katechizmie dla młodzieży.

✓ Ktoś się do mnie zgłosił - zresztą z wydawców świeckich, czy bym nie napisał katechizmu dla

młodzieży, szkół podstawowych, bo takie jest zapotrzebowanie. To mnie zafrapowało, ponieważ uważam, że szkoła podstawowa jest ważniejsza niż szkoła średnia, bo to co pada się dziecku w szkole podstawowej to zaowocuje w szkole średniej. W szkole podstawowej jest jeszcze plastelina, więc usiłujmy tę plastelinę formować jak najbardziej po chrześcijańsku.

Jest to katechizm napisany w jakiejś relacji do nowego katechizmu rzymskiego, który powstał w oparciu o Sobór Watykański II, ale w gruncie rzeczy w oparciu o nowsze myślenie na temat sakramentów na temat wiary. Teologia poszła do przodu przez te 30 lat. Będzie do kupienia za jakieś pół roku.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Alina ZIĘTEK-SALWIK

Teksty autora tłumaczone były na wiele języków m.in. na: angielski, czeski, francuski, hiszpański, japoński, litewski, niemiecki, rosyjski, węgierski, włoski.

Najbardziej boli rana, zdradą ojczyźnie zadana

Kazanie wygłoszone na Mszy Św. w intencji ofiar II wojny światowej
17 września 1995r. w Kolbuszowej.

Na zakopiańskim starym cmentarzu znajduje się napis: "Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie". Słowa te przypisywane są marszałkowi Francji Ferdynardowi Fochowi ale stosował je również Prymas Tysiąclecia, Stefan Wyszyński.

Przewielebni Książa Pralaci, Czcigodni Kombataneci, Umilowani w Chrystusie bracia i siostry!

Narody, które tracą pamięć - giną! Jak drzewo nawet wiekowie, gdy straci korzeń - usycha i umiera. Te narody, które zatraciły pamięć o swych dziejach, które są korzeniami współczesnego bytu - nie zasługują na dalsze istnienie.

My gromadzimy się dzisiaj na patriotycznej uroczystości, którą organizuje oddział kolbuszowski Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w porozumieniu z Konfederacją Polski Niepodległej, Związku Kombatanatów Rzeczypospolitej i Więźniów Politycznych. W centrum uroczystości - Najśw. Ofiara Mszy św. za ofiary ostatniej wojny. Spotykamy się więc tutaj, aby nie stracić z pamięci tortur, którym została poddana Ojczyzna nasza w 1939 roku; aby ocalić od zapomnienia czyny bohaterskie i ofiary życia obrońców Ojczyzny a także obrońców Kolbuszowej; chcemy nie utracić z pamięci tamtych wydarzeń i ludzi, bo bardzo leży nam na sercu troska o dalsze Ojczyznę niepodległe trwanie - o przetrwanie na wieki, do końca świata w wolności - bo wolność była, jest i będzie największym dobrem ziemskiej Ojczyzny! Pisze poeta (Ks. Janusz A. Kobierski MIC - "Pochwała Ojczyzny"):

Moja ziemka Ojczyzno
wpisana w kolo historii

Warto pomyśleć...

"Głód spogląda na drzwi człowieka pracowitego, ale nie odważa się wejść".

Benjamin Franklin

"Wystarczy tylko przyzwyczaić się do pracy i już bez niej nie można żyć. Wszystko w tym świecie zależy od pracy".

Ludwik Pasteur

"Będziemy pracować, ponieważ praca jest ojcem zadowolenia".

Stendhal

(R. Ł.)

wiedziona przez pokolenia
trudną drogą męczeństwa.

Wszak nawet płaszcz twój dzielono,
szarpano twoje ciało,
gnębiono ducha twego.

W ostatnich wiekach nie za wiele zaznałaś wolności,

lecz zawsze twe serce ku niej się wyrwało.

Ukochani! Obecnie wśród nauk zajmujących się dziejami narodów dwie nauki są blisko spokrewnione ze sobą a jednak różniące się celami. Jedna nazywa się historią a druga historiozofią. Historia skupia uwagę na wydarzeniach przeszłości, ustala miejsca, przebieg, daty i osoby, które uczestniczyły w tych wydarzeniach. Historiozofia to nauka, która z historii czerpie mądrość - z wydarzeń historycznych wyciąga wnioski na przyszłość. Historia powinna być nauczycielką życia! My, Polacy mamy skłonność - o której pisał K. C. Norwid - do wspomniania wielkich wydarzeń historycznych a nie zawsze starcza nam inteligencji i woli, aby wydobywać z minionych wydarzeń wnioski dla teraźniejszości i przyszłości. A historia dawała i daje mądrą lekcję życia! I jedną z takich lekcji zechcemy wspólnie odczytać.

Nie zawsze uświadamiamy sobie, co było źródłem wielu naszych dziejowych klęsk, nieszczęść i upadków; co było u początku niewoli, konfliktów, upodlenia. Jest coś takiego, co jak czarna nić przetyka tkaninę naszej historii; co ciemną smugą kładzie się na naszych dziejach.

Na imię jej zdrada!

Mówi Ewangelia: "Wtedy jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota udał się do arcykapłanów i rzekł: Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam! A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać". (Mt 26, 14-16)

Odcisk Judaszowego grzechu zdrady odnajdujemy często na kartach naszej historii. Żeby nie cofać się zbyt głęboko w przeszłość, zatrzymajmy się przy wieku XVII. W połowie tego wieku wojska osławidkie Karola Gustawa, bez większych przeszkód zalewają ziemie polskie i docierają do Częstochowy. Dlaczego bez większych przeszkód? Dlaczego nie napotykały oporu? To prawda, że Polska była wówczas osławidkie wojną z Kozakami; ale przyczyną była również zdrada - zdrada ze strony polskich panów i szlachty, którzy mając na względzie swoje prywatne interesy weszli w układy z Karolem Gustawem. Dopiero gdy najeźdźca "targnął się na duszę narodu - Jasną Górę" i został odparty w grudniu 1655r. naród porywa się do walki wypędzając Szwedów z granic Rzeczypospolitej.

Wiek XVIII również napiętnowany zdradą!

To przez zdradę panujących w Polsce; przez zaprzeczenie niepodległości narodu za cenę przywilejów i rubli carycy Katarzyny II, następują kolejne trzy rozbiory. I Rozbiór w 1772r. zostaje nawet zatwierdzony przez Sejm Rzeczypospolitej za przyczyną zdradzieckich posłów.

Po trzecim rozbiore w 1796r. zaborcy przyrzekli sobie, że "imie polskie będzie na zawsze wymazane z prawa narodów".

Zmartwychwstała jednak Polska po 125 latach niewoli! Broni skutecznie swojej niepodległości stając nawet wobec potęgi Związku Sowieckiego w 1920 roku!

Nadchodzi rok 1939 - rok największych zdrad!

Napadnięty przez Niemców naród 1 września, w swojej walce pozostaje osamotniony. Mimo podpisanych traktatów z Anglią, Francją o natychmiastowej pomocy w razie wojny - sam musi stawiać opór w nawale agresora.

To była bolesna zdrada ze strony Zachodu, o której trudno zapomnieć! Wkrótce miała sparaliżować naród polski wcześniej uknuta zdrada. Oto w nocy z 23/24 sierpnia w obecności Stalina ministrowie Niemiec i Związku Radzieckiego: Ribentrop i Mołotow podpisali tajne porozumienie o rozbiore Polski. Działając zgodnie z ustaleniami tego spisku 17 września licząca ok. miliona żołnierzy Armia Czerwona od Wschodu najeżdża krwawiącą już Ojczyznę. Prezydent Mościcki w orędiu do narodu stwierdza: "Gdy armia nasza z bezprzykładnym męstwem zmaga się z przemocą wroga... nasz wschodni sąsiad najechał nasze ziemie gwałcąc obowiązujące umowy i odwieczne zasady moralności".

Okrzykło nas wtedy morze zdrady - ze Wschodu i Zachodu; ze strony przyjaciół i wrogów.

Uciekająca masowo ludność cywilna na Wschód z obawy przez represjami faszystów musiała przeżyć niesamowity cios na wieść, że również od Wschodu nadciąga nie mniej a może bardziej krwawy prześladowca.

Tamte koszarne dni wspomina Maria Ahrends-Hermanowa. Uciekali oni z rodzinnego Podlasia w stronę Wilna. Co oglądali po drodze, gdy minęli samochodem miasteczko Szczuszyn: "Parę kilometrów dalej spostrzegliśmy wiszące na przydrożnych drzewach ciała polskich żołnierzy w mundurach. Początkowo myśleliśmy, że to jacyś dezertery, powieszani dla przykładu, ale przecież żołnierzy się nie wieszają. Byliśmy zupełnie zdezorientowani. W następnym miasteczku znów banda z czerwonymi szmatami na rękawach. Nie przyszło nam namyślić, że to piąta kolumna sowiecka. Tak bardzo byliśmy pewni, że mamy za wrogów tylko Niemców. Ale Niemcy z czerwonymi opaskami? Dopiero po wkroczeniu wojsk sowieckich

Ciąg dalszy na str. 10

Powrócimy tam jeszcze

"Spójrzcie, świat kończy się tutaj" - powiedział o Bretanii, Saint-Pol-Roux. Stanowi bowiem ona graniczny kraniec świata Zachodu w kierunku chylącego się słońca. Miliony zwiedzających odczuwały od wieków, a może tysiące, że Bretania jest jak korytarz do innego świata, krainą mistyczną i zagadkową, dostępną tylko dla wtajemniczonych. I chyba, choć częściowo udało się nam odkryć ten najbardziej wysunięty kraniec Europy.

Nam, czyli pięćdziesiąt trzy osobowej grupie mieszkańców regionu kolbuszowskiego, udającej się w ramach wymiany rodzin do zaprzyjaźnionego miasta, Ploermel. Dla wielu z nas podróż do Bretanii była podróżą marzeń. Dlatego wyjazdowi 12 lipca towarzyszył dreszczek emocji. Wyjeżdżaliśmy radośni i podekscytowani. Jedno pytanie cisnęło się na usta: jaki będzie ten pobyt w Bretanii? Chyba nikt nie powrócił zawiadzony. Powspominajmy zatem:

Bez niego nie można wyobrazić sobie Bretanii i naszych wspomnień - ocean, jako wielkość i tajemnicza potęga, liczne zatoki, wysepki, plaże urzekają swoim malowniczym położeniem. Podziwialiśmy Atlantyk z różnych miejsc, z łagodnych plaż o gorącym piasku i z urwistych wybrzeży o skalach ostrych i niedostępnych. Za każdy razem był inny: spokojny, burzliwy, gniewny bądź rozhuwany. Niezmiennie pozostawało wrażenie: oceanu jako symbolu nieskończoności i wolności.

Z oceanem wiąże się także jeden z najpiękniejszych widoków jakie mieliśmy zobaczyć: smukłe wzgórze z klasztorem na szczycie, wylaniające się z morza w pochmurny dzień, gdy kropi deszcz, a niebo ma identyczny kolor jak ocean. Wrażenie niesamowitości, niezmierności tego miejsca nasuwało się chyba każdemu z nas. Nie na darmo Mont Saint-Michel, bo o nim mowa nazywany jest "ósmym cudem świata".

W roku 1994 pokazaliśmy naszym przyjaciołom bretońskim kopalnię soli w Wieliczce, oni w rewanżu zawieźli nas do Guerande, gdzie mogliśmy zobaczyć w jaki sposób pozyskuje się sól z oceanu i poznać ludzi, którzy się tym zajmują. Te małe baseny, w których odbywa się proces odsalania wody stanowią jedno z nielicznych chyba miejsc w Europie, gdzie człowiek jest tak silnie związany z przyrodą i uzależniony od niej, w czasie swojej pracy.

Innym razem udaliśmy się do lasu Broceliande, wprowadzić nie udało się spotkać tu Króla Artura i Rycerzy Okrągłego Stołu, nie udało się również zobaczyć legendarnych wróżek, nimf i czarodziejów błędzących po zmierzchu, ale ujrzeliśmy Złote Drzewo, przystanęliśmy nad grobem Merlina i zwiedziliśmy zabytkowy kościół w Trehorenteuc (nazwany kościołem Grała) w pełnym blasku słońca.

W Carnac zobaczyliśmy długie rzędy głazów. Do tej pory nie odkryto czemu miała służyć ta koncentracja megalitycznych kamieni, nazywanych me-



Przedstawiciele Ploermel i Kolbuszowej - 14 lipca.

nhirami i dolmenami, napotykanymi w różnych miejscach Bretanii. Każdy z nas miał do wyboru jedną z wielu hipotez i zdecydować czy jest to ślad pierwotnych plemion celtyckich, ich miejsce kultu, tajemniczy kalendarz słoneczny czy też strategiczne miejsce dla przybyszów z Kosmosu.

Zwiedziliśmy departamentalne (wojewódzkie) miasto Vannes, które jest zarazem portem w zatoce Morbihan. Miasto w którym na pierwszy plan wysuwa się dbałość rajców miasta o wygląd estetyczny ich grodu.

Josselin, miasteczko położone około 30 km od Ploermel, jest siedzibą arystokratycznego rodu de Rohan. Książę de Rohan pełni funkcję mera miasta, jest również senatorem. W zamku, w którym mieszka znajduje się wspaniała kolekcja lalek, którą również zwiedziliśmy. Księciem de Rohan nieobcy jest zamek w Łańcucie. Niezatarze wrażenia pozostawiło miasto Saint Malo, dawne miasto korsarzy zniszczone prawie do szczętnie w czasie drugiej wojny światowej, odbudowane, zachowuje swój wygląd z XVI wieku. La Baule, ekskluzywny kurort nadmorski ze wspaniałą plażą. Dużą przyjemność sprawiła nam przejażdżka statkiem po Zatoce Morbihan na wyspę pełną cudownie kwitnących hortensji.

W sobotę 22 lipca, w przeddzień naszego wyjazdu odbył się wieczór pożegnalny, w dużej sali świątecznej, przy stołach udekorowanych flagami polskimi i francuskimi spotkaliśmy się po raz ostatni z naszymi przyjaciółmi, serwowano specjalności kuchni bretońskiej, a o godzinie 23-ciej byliśmy świadkami wspaniałego spektaklu sztucznych ogni przy akom-

paniamentem muzyki Jean-Michela Jarre'a, na dużym placu przed merostwem.

Ploermel żegnaliśmy w niedzielę 23 lipca po spędzeniu 10 wspaniałych dni. Przyjmowani byliśmy szczerze i serdecznie, czasem w kontaktach przeszkadzała bariera językowa. Tyle chciałoby się powiedzieć, a tu... brak słów, słowniki, gesty, całe szczęście, mieliśmy kilka osób, które znając język służyły pomocą. Te sytuacje uświadomiły wielu osobom ważność nauki języka obcego.

Na koniec wspomnę jeszcze o naszym uczestnictwie w święcie narodowym Francuzów w dniu 14 lipca, pod pomnikiem ofiar Pierwszej Wojny Światowej w której zginęło 240.000 Bretończyków, obok flagi francuskiej powiewała flaga polska, a po odegraniu Marsylianki, orkiestra zagrała Mazurka Dąbrowskiego. Stanisław Mazan, przewodniczący Rady Miejskiej w Kolbuszowej został zaproszony przez mera Ploermel, Paul Anselin do wspólnego złożenia wiązanki kwiatów pod pomnikiem. Następnie orszak udał się pod pomnik ofiar Drugiej Wojny Światowej i tu wiązanki pod pomnikiem złożyli Paul Anselin wraz z uczestnikami francuskiego ruchu oporu i panią Barbarą Krudysz, uczestniczką polskiego ruchu oporu. Byliśmy bardzo wzruszeni, że władze i mieszkańcy Ploermel tak godnie przyjmują naszą kolbuszowską grupę.

Kolbuszowa - Ploermel - 2200 km - nie ważne!
Pozostało jedno pragnienie: powrócić tam jeszcze raz.

Renata DRAĞ

Bliźniemu swemu

We wspaniałej scenerii Zamku Lubomirskich w Łańcucie 16 września roku odbył się uroczysty koncert pod hasłem "Bliźniemu swemu..." Okazją do organizacji tego koncertu była podwójna: 150 rocznica urodzin Adama Chmielowskiego - Świętego Brata Alberta oraz obchody Dni Dziedzictwa Kultury Europejskiej.

Koncert miał charakter charytatywny. Jego organizację wspomagało 30 firm regionu rzeszowskiego. Środki finansowe uzyskane ze sprzedaży zaproszeń zostały przeznaczone na potrzeby Towarzystwa Brata Alberta. Mecenat artystyczny nad koncertem objął Krzysztof Panderecki. Oprócz niego i na jego zaproszenie na scenie łańcuckiego zamku

wystąpiło grono artystów, którym towarzyszył zespół kameralny Sinfonietta Cracovia. Wszyscy artyści zrzekli się honorariów za występ.

Po koncercie kilkanaście osób uhonorowano tytułami i odznaczeniami za działalność na rzecz ubogich oraz za opiekę nad zabytkami kultury. Tytuł honorowego członkostwa Towarzystwa Brata Alberta przyznano Krzysztofowi Pandereckiemu i ks. Bronisławowi Żołnierczykowi.

Jedenaście osób (duchownych i świeckich) uhonorowano Złotymi Odznakami za Opiekę nad Zabytkami. Godnym odnotowania jest fakt, że wśród odznaczonych był także Kustosze Sanktuarium Przemienienia Pań-

skiego w Cmolasie, ks. proboszcz Kazimierz Szkaradek, którego wyróżniono m.in. za działania na rzecz konserwacji zabytkowego kościołka.

W imieniu wszystkich odznaczonych ks. proboszcz podziękował za otrzymane wyróżnienia. W swoim wystąpieniu nawiązał jednocześnie do postaci Wojciecha Borowiusza, który ideę pomocy najbardziej potrzebującym krzewił - poprzez ufundowanie kościołka szpitalnego i domu dla ubogich - już ponad dwieście lat wcześniej niż to czynił Święty Brat Albert.

W dzisiejszych czasach obie te postaci skłaniają ludzi dobrej woli do hojniejszej pomocy... Bliźniemu swemu...

M. SALWIK

Pomóc bezrobotnym

Rozmowa ze Stanisławem Blicharzem, kierownikiem RUPw Kolbuszowej.

Co to jest Urząd Pracy i jakimi sprawami się zajmuje?

✘ Urząd Pracy jest organem administracji państwowej zajmującym się problematyką zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu. Centralnym organem jest Krajowy Urząd Pracy, któremu podlegają Wojewódzkie Urzędy Pracy, a tym z kolei Rejonowe Urzędy Pracy, które realizują w/w zadania w określonych rejonach.

Rejonowy Urząd Pracy w Kolbuszowej swoim zasięgiem działania obejmuje 5 gmin tj. miasto i gminę Kolbuszowa, gminę Cmolasy, gminę Dzikowiec, Gminę Niwiska i Gminę Raników.

Co zmieniło się w pracy Urzędu wraz ze zmianą siedziby?

✘ Od 1 lutego ubiegłego roku Urząd mieści się przy ul. Piłsudskiego 59a. Wraz ze zmianą siedziby zmieniły się na korzyść warunki przyjmowania stron jak również poprawiły się warunki pracy zatrudnionych w Urzędzie. Zostały wydzielone stanowiska, przy których mogą być obsługiwani także niepełnosprawni na wózkach inwalidzkich. Podjazdy do budynku jak również pomieszczenia sanitarne zostały przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Jak obecnie wygląda organizacja Urzędu?

✘ W strukturze organizacyjnej wydzielone są trzy działy: Dział Pośrednictwa i Poradnictwa, Dział Organizacyjny i Dział Finansowo - Księgowy, w których zatrudnionych jest ogółem 26 osób. Najliczniejszym kadrowo działem jest Dział Pośrednictwa i Poradnictwa, co wynika z funkcji i zadań Urzędu, natomiast pozostałe dwa działy wypełniają zadania pomocnicze.

Informacja dla interesantów jest ogólnodostępna i przejrzysta. W holu budynku uruchomiono punkt informacyjny, gdzie codziennie pełnią dyżur pracownicy Urzędu służąc informacją i pomocą osobom bezrobotnym i innym zainteresowanym.

Jakie podstawowe zadania realizuje Dział Pośrednictwa i Poradnictwa?

✘ Jednym z najważniejszych zadań jest udzielanie pomocy bezrobotnym i innym osobom poszukującym pracy w uzyskaniu odpowiedniego zatrudnienia oraz pracodawcom w znalezieniu odpowiednich pracowników. Dlatego też od ubiegłego roku wydzielono tzw. aktywne pośrednictwo pracy. Aktywni pośrednicy mają za zadanie utrzymywanie ścisłych kontaktów z pracodawcami w celu pozyskiwania ofert pracy jak

również informowania ich o możliwościach korzystania ze środków Funduszu Pracy.

Drugim bardzo ważnym zadaniem tego działu jest doradztwo zawodowe, które funkcjonuje od grudnia ubiegłego roku. Działania doradztwa koncentrują się na udzielaniu indywidualnych porad osobom bezrobotnym i poszukującym pracy w przypadku trudności z wyborem zawodu, odbyciem kursu oraz określeniem własnych możliwości i umiejętności zawodowych.

Działania doradztwa uzupełnia Klub Pracy, który działa również od miesiąca grudnia ubiegłego roku.

Co to jest Klub Pracy?

✘ Klub Pracy jest to jedna z wielu form pomocy bezrobotnym poprzez aktywizację ich postaw w poszukiwaniu pracodawcy. Uczestniczenie w Klubie Pracy jest dobrowolne i bezpłatne. Zajęcia prowadzi lider Klubu. Członkowie Klubu zapoznają się z rynkiem pracy i poznają techniki poszukiwania pracy.

Korzystając z okazji zapraszam wszystkich, którzy mają problemy z szukaniem pracy, czują się wyizolowani i bezradni do uczestnictwa w zajęciach Klubu Aktywnego Poszukiwania Pracy.

Do tej pory przedstawione zostały aktywne formy pomocy dla bezrobotnych i poszukujących pracy, a na jaką pomoc mogą liczyć pracodawcy?

Jedną z form pomocy została już wymieniona. Jest to pomoc w znalezieniu i doborze pracowników. Oprócz tego ważne miejsce zajmuje Fundusz Pracy, którego środki mogą być przeznaczone na tworzenie nowych miejsc pracy. Z tego funduszu Rejonowy Urząd Pracy może udzielać pożyczek pracodawcom na zorganizowanie nowych miejsc pracy dla bezrobotnych skierowanych na te miejsca. Nasze możliwości w tym zakresie są na dzień dzisiejszy nieograniczone ponieważ funkcjonująca już od 1992r. umowa z Bankiem Depozytowo-Kredytowym w Kolbuszowej stwarza te możliwości, oczywiście po spełnieniu wymaganych warunków ustawowych.

Kolejną formą pomocy jest częściowa refundacja kosztów poniesionych na wynagrodzenia i składki ZUS skierowanych do prac interwencyjnych bezrobotnych, a dodatkową jeszcze korzyść ma ten pracodawca, który bezpośrednio po zakończeniu prac interwencyjnych trwających co najmniej 6 m-cy zatrudnia bezrobotnego po tym okresie na umowie o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy. Rejonowy Urząd Pracy może wówczas przyznać pracodawcy jednorazową refundację wynagrodzenia w wysokości uzgodnionej, nie wyższej niż 150% przeciętnego wynagrodzenia.

Jak dużo zakładów pracy skorzystało z tej formy pomocy?

✘ Pomagamy tym zakładom pracy, które gwarantują stałe zatrudnienie po zakończonej umowie na prace interwencyjne. Po czteroletniej selekcji zakładów pracy, które nie wywiązały się z tego obowiązku, obecnie funkcjonuje 62 umowy, w ramach których zatrudnionych jest 136 osób.

Na dzień dzisiejszy Rejonowy Urząd Pracy w Kolbuszowej posiada środki finansowe na realizację tej formy pomocy dla zakładów pracy.

Na jaką pomoc jeszcze mogą liczyć zakłady pracy w naszym rejonie?

✘ Ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu z dnia 14 grudnia 1994r. (Dz.U. nr 1, poz. 1 z 1995r.) zwalnia pracodawcę przez okres 12 m-cy od dnia zatrudnienia absolwenta od obowiązku ustalania składki od wynagrodzeń na Fundusz Pracy.

Rejonowy Urząd Pracy może refundować z Funduszu Pracy przez okres 12 m-cy koszty poniesione przez pracodawcę z tytułu zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy skierowanego absolwenta.

W bieżącym roku Rejonowy Urząd Pracy w Kolbuszowej refunduje wynagrodzenia dla 40 zakładów zatrudniających łącznie 50 absolwentów i posiada możliwości dalszego finansowania kosztów w tym zakresie.

Czy absolwenci chętnie podejmują pracę?

✘ Z przykrością stwierdzam, że młodzi ludzie, absolwenci, wykazują małe zainteresowanie pracą i zadawają się zasiłkiem dla bezrobotnych. Być może ich decyzje związane są niskim wynagrodzeniem, które na wstępie proponuje pracodawca. Nie dotyczy to wszystkich absolwentów ponieważ ci, którzy kończą wyższe uczelnie w rejestrach bezrobotnych nie są długo. Sami wykazują aktywność w poszukiwaniu pracy jak również chętnie korzystają z usług Rejonowego Urzędu Pracy.

Zwracam się tą drogą do tych absolwentów, którzy nie są aktywni, aby zmienili swoją postawę, ponieważ szanse na podjęcie pracy w okresie statusu absolwenckiego są większe ze względu na preferencje dla zakładów pracy, a zasiłek będą otrzymywać tylko przez kilka miesięcy.

Jak przedstawia się sytuacja na rynku pracy w naszym rejonie?

✘ Od kilku miesięcy liczba bezrobotnych waha się między 5600-5800. Połowa populacji bezrobotnych to kobiety. Miesięcznie pracę podejmuje średnio 200 osób. Zjawiskiem pozytywnym w ostatnim okresie jest zwiększająca się liczba ofert pracy dla kobiet. W miesiącu sierpniu pracę podjęło 209 osób, w tym 93 kobiety.

Kto ma szansę na znalezienie pracy w Kolbuszowej lub jej obrębie?

✘ Oprócz absolwentów szkół wyższych o których już mówiłam, dużą szansę zatrudnienia mają bezrobotni w grupie zawodów budowlanych, nawet z możliwością podjęcia pracy za granicą na budowach eksportowych.

Duże szanse mają również krawcy odzieży lekkiej, obuwnicy, tokarze, spawacze i sprzedawcy. Dość częste są oferty pracy na stanowisko samodzielnego księgowego a także wykwalifikowanych pracowników księgowości ze znajomością obsługi komputera.

Jakie są prawa i obowiązki bezrobotnego?

✘ Jest to jedno z wielu zagadnień, które reguluje Ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, akty wykonawcze do tej ustawy oraz wyjaśnienia z ministerstwa. W jednym wywiadzie czy artykule nie sposób omówić wszystkich zagadnień, które reguluje ustawa. W celu przekazania wiedzy na te tematy zainteresowanym czytelnikom można byłoby rozpocząć publikację artykułów w formie bloków tematycznych dotyczących spraw bezrobotnych.

Z mojej strony wyrażam chęć współpracy w tym zakresie i na początek proponuję temat: "Kto może być uznany za bezrobotnego. Jakie są jego prawa i obowiązki".

Chętnie skorzystamy. Dziękuję za rozmowę.

Regina ŁUKASZEK

Pierwsze losowanie

15 września odbyło się pierwsze publiczne losowanie nagród dla czytelników którzy rozwiązali naszą pierwszą krzyżówkę w nr 5/12'95 "Ziemi".

I tak Paweł wylosował lampę nocną zapalaną na dotyk dla Marzeny Kardyś, zegar z lampą nocną dla Wiesława Magdy, zaś samochodowy ekspres do kawy otrzyma Anna Strońska. Gratulujemy.

Losowanie nagród wśród autorów rozwiązań Krzyżówki z nr 6/13' 95 odbędzie się 10 października o g.16 w Domu Handlowym "Orzech". Zapraszamy.

Rozwiązanie brzmi: "Ziemia Kolbuszowska" twoją gazetą i piśmie.

Pierwsze spotkanie z Ewaldem S. Pollokiem

Ewald Stefan Pollok odwiedził mnie swego czasu w sprawie wspomnień polskiej dziewczyny wydrukowanych w którymś z ubiegłorocznych numerów "Ziemi Kolbuszowskiej". Był trochę wzburzony, że można tak niekorzystnie pisać o Niemcach. Miast sprzyjać utrwalaniu współpracy "Ziemia Kolbuszowska" wyzwała antagonizmy i dawne upiory. Niepotrzebnie, sama zaś autorka wspomnień - zdaniem E. Polloka - ma specyficzną osobowość, którą można scharakteryzować analizując cząstkę jej wspomnień i odnosząc je do realiów niemieckich. O tym napiszę następnym razem.

Mój gość jest Niemcem, dziennikarzem, studiował w Polsce, współpracuje z wieloma niemieckimi pismami będąc ekspertem od spraw polskich, a w ogóle bardzo dużo podróży po świecie; niezwykły człowiek, wielki przyjaciel Polaków i idei zbliżenia między oboma naszymi narodami.

Zapowiadając cykl rozmów z moim bohaterem dzisiaj zamieszczam tylko fragment jego wypowiedzi: "Polacy nie muszą i nie mogą pozwalać sobie na wszystko. Jeżeli ktoś przyjdzie do nich z pieniędzmi, nie powinni przed nim stać na baczność, a tak - niestety - dzieje się bardzo często, a później płacze się jak to obcy Polskę wykupują... Przecież nic nie dzieje się bez zgody Polaków..." Tak nas widzi Niemiec.

Z. Lenart

Co wojewoda powiedział w Kupnie

Po miejsko-gminnych uroczystościach dożynkowych w Kolbuszowej Górnej, wojewoda rzeszowski dr **Kazimierz Surowiec** przez ponad godzinę przebywał w Kupnie. W towarzystwie soltysa A. Przybyły i ks. proboszcza K. Osaka zwiedził wioskę, realizowane inwestycje i spotkał się z przedstawicielami rady parafialnej. Wojewoda podkreślając potrzebę lokalnych inicjatyw stwierdził, że próbuje przekonywać pracowników swojego urzędu, aby finansowo i organizacyjnie wspierać przede wszystkim te środowiska, które są aktywne i społecznie rozpoczynają potrzebne swoim środowiskom przedsięwzięcia. Na drugi dzień K. Surowiec przyjął w Urzędzie Wojewódzkim delegację z Kupna, która przywiozła wojewodzie, wręczony w czasie dożynek wieniec. Starostami kolbuszowskich dożynek byli **Irena Ząbczyk** z Kolb. Górnej i **Andrzej Andruchow** z Kolb. Dolnej.



od lewej A. Przybyły, K. Surowiec i K. Osaka

Ranischau - Kolonia Niemiecka w Raniżowie (XVIII - XXw.)

Nie wszyscy mieszkańcy dzisiejszego Raniżowa pamiętają, że zamieszkiwali tu niegdyś koloniści niemieccy. Nie stanowili większości, ale mieli swój atut.

W 1773r. zaborca austriacki przejął wszystkie królewskiej pod władanie swoje, los ten podzielił Raniżów, którego podniesiono do rzędu miasteczek. Za panowania cesarza Józefa II ogłoszono kolonizację rolną, patenty z 1781r. spowodowały napływy niemieckich rolników głównie z Palatynu i Witenbergii. Pod koniec kwietnia 1783r. koloniści wyznania ewangelickiego osiedlili się w Raniżowie na 605 morgach i 616 sążniach (348 ha 37 a). Przy podziale całą ziemię dzielono na niwy, te z kolei na parcele stosownie do ilości gospodarstw. Ludność w kolonii przedstawiała się różnie; 1784r. zamieszkiwało 45 rodzin, 1785r. - 43 rodziny tj. 181 osób, 1786r. - 42 rodziny.

Kolonia rozwijała się jako wioska rolnicza. Osadnicy posiadali szereg przywilejów; byli wolni osobiście, gospodarstwa otrzymywali dziedzicznie, zaopatrywano ich w materiał budowlany, inwentarz, sprzęt do gospodarstwa. Jedyną powinnością był czynsz grunowy (15-45% dochodu) uiszczony w połowie lub w całości w zbożu. W gospodarstwach, podobnie jak i u ludności miejscowej, przeważała tradycyjna uprawa zbożowa. Stosowano płytką orkę, rzutowy siew, drewniane pługi tylko z lemieszem żelaznym. Byli społeczeństwem zorganizowanym, posiadali zarząd gminy na czele, którego stał sędzia (Richter) czyli wójt. W osadzie lokowano także z mniejszym przydziałem ziemi rzemieślników wiejskich, w 1784r. zamieszkiwało ich sześciu. Domy w kolonii były drewniane z plecionymi kominami o słomianych dachach, usytuowane wzdłuż drogi i zwrócone do niej szczytem. Przy ul. Wolskiej zachowało się kilka domów z przełomu XIX-XX w. Dom kolonisty był dostosowany do wielkości gospodarstwa. Składał się z wielkiej izby mieszkalnej, komory, sieni z kuchnią i komórki na sprzęt. Oprócz charakterystycznej zabudowy i szachownicy pół koloniści wytwarzali obiekty kultury materialnej; drewniany dom modlitwy z I poł. XIXw., zbor muryowany, cmentarz. Zachowała się Pastorówka z końca XIX wieku.

Kolonia rozwijała się jako wioska zamknięta wobec Polaków, barierą był język i wyznanie. Jak wynika z ksiąg parafialnych, to kontakty były utrzymywane w obrębie osady (śluby, chrzty) lub z sąsiednią kolonią w Kamieniu. Nikt z Polaków nie mógł się wżenić w ich rodziny. Parafia ewangelicka w Raniżowie obejmowała swą działalnością gminę macierzystą w Raniżowie, filialną w Kamieniu (Steinau) szkolną Sulichów - Krawce. W 1888r. gmina liczyła 225 wierznych a w okolicznych miejscowościach 66 wierznych. Z życiem religijnym związane było szkolnictwo i poziom intelektualny. Dzieci były objęte obowiązkiem szkolnym od 1786r., pastor był odpowiedzialny za budowę i utrzymywanie szkoły. Poziom intelektualny wyrażał się w życiu codziennym. Osadnicy wyróżniali się dyscyplinowaniem, w gospodarstwach stosowano nowoczesne maszyny, podwórka ich były estetyczne, w ogródkach przy domach sadzono

kwiaty, warzywa, ściężki wysypywane były żółtym piaskiem. Życie towarzyskie ożywało w czasie świąt kościelnych, zachował się zwyczaj obchodzenia święta plonów tzw. korb - kiermasz. Ludność polska mówiła, że Niemcy ścisną się na św. Marcina bo kiermasz mają. Zabawy trwały od 2 do 3 dni w karczmie lub szynku. Ludność polska nie była zadowolona z sąsiedztwa kolonistów, utrzymało się powiedzenie "Przyszli Niemcy do kraju, według swego zwyczaju, z cielęcymi torbami, teraz chcą być panami". Z czasem z życiem codziennym zaczęli posługiwać się językiem polskim, proces asymilacji trwał długo, ze względu na wyznanie. Przed I wojną nastąpił proces podupadania ekonomicznego gospodarstw, emigracja zarobkowa młodych, przemieszczanie się rzemieślników do pobliskiego Sokołowa. Z tych powodów wielu kolonistów sprzedawało swoje gospodarstwa, nabywali je Polacy, którzy wracali z sezonowej emigracji. W dwudziestolecie międzywojennym następuje dalszy proces zmniejszania się liczby ludności w 1900r. zamieszkiwało 200 osób, 1921r. - 57 osób. Przed wybuchem II wojny duch niemiecki ożył, do antypolskiej działalności zostały zaangażowane związki ewangelickie. Reanimatorem niemczyzny w kolonii i powiecie kolbuszowskim był pastor Alfons Schudlenberg. Przygotował V kolumnę, udzielono pomocy niemieckim spadochroniarzom przed bitwą pod Kolbuszową, witano "wyzwoliciele" u granic miasteczka, pomagano w zaborze dla wojska budynków plebanii. W ciągu 1940r. pastor Schmallenberg w Raniżowie zorganizował ośrodek wielkiego majątku rolnego. W marcu 1940r. zaczęto wysiedlanie Polaków z prawej strony ul. Wolskiej, pozostawiono domy po lewej stronie obok ewangelickiego zboru i plebanii volksdeutschem. W Raniżowie zorganizowano dyrekcję wspólną dla niemieckich folwarków w okolicy, miał również stanowić centrum wielkiej gminy niemieckiej w 1941r. Każdy volksdeutsch przybywający z sąsiednich kolonii z Dzikowca (Wildenthal), Kamienia (Steinau), Woli Zarczyckiej (Königsbergu), miał otrzymać po kilka gospodarstw polskich z ludźmi do posługi i pracy. Jednak potrzeby wojny Niemiec z ZSRR złamały plany rugowania Polaków. Wiosną 1942r. nastąpił masowy wyjazd rodzin volksdeutschów z Ranischau w okolice Mielca, gdzie znajdowały się kolonie niemieckie. Pastor Schmallenberg odszedł na stanowisko burmistrza do Sędziszowa. Nie wszyscy jednak wyjechali, część została i potomkowie zamieszkują do dziś, o czym świadczą nazwiska pochodzenia niemieckiego.

Po wojnie nastąpiła Polska "ludowa", różnie traktowano volksdeutschów, chociaż trudno wszystkich osądzać jednakowo. Rozprawiano się z wszystkim co niemieckie, zburzono kościół ewangelicki, cmentarz, ocalała tylko Pastorówka, gospodarstwa ponemieckie przydzielono Polakom. Żywe i kontrowersyjne są wspomnienia z okresu okupacji. Minęło ponad dwieście lat od sprowadzenia pierwszych osadników, po kolonii pozostały tylko relikty, charakterystyczne kształty zabudowań inazwiewtowo.

Barbara WRÓBEL

Jestem, pošlij mnie



... po 10 dniach grupa Brata Alberta przed wejściem do Jasnogórskiej Pani...



Ks. Marek Kędzior z młodą parą, ślub wzięli w Rzeszowie na Mszy św., rozpoczynającej pielgrzymowanie



...chwila na posiłek, kiedy spogląda się w obiektyw aparatu



Radość wspólnoty... zabawa, modlitwa, śpiew; nieustanne bycie dla Pana. Jestem, pošlij mnie...
Fot. Sylwia NAGAS

Pamięci ofiar zdrady 17.09.1939 - 17.09.1995

Kolbuszowskie uroczystości 17 września tradycyjnie organizowane przez SZŻ AK i KPN, pomimo niesprzyjającej pogody, skupiły wielu mieszkańców. Szczególnie zainteresowanie wzbudziło patriotyczne kazanie ks. Jana Chmury, które na życzenie wielu czytelników drukujemy w całości. Po uroczystościach w kościele i na miejscowym cmentarzu żołnierze AK zostali odznaczeni Krzyżami Partyzanckimi i Krzyżami AK.

W czasie spotkania w SP nr 1, w którym uczestniczyli także poseł Andrzej Kaźmierczak, przew. RM w Rzeszowie D. Baran, przew. Rady Miejskiej w Kolbuszowej S. Mazan, wiceburmistrz H. Wilk i kierownik UR Jerzy Fedus, zwróciło uwagę wystąpienie S. Orzecha, który m.in. zapytał dlaczego przedstawiciele kolbuszowskiej lewicy nie uczestniczą w uroczystościach patriotycznych jak np. 17 września, 17 listopada czy 3 maja? Czyżby tradycja polska była im obca? Odznaczeni zostali **Krzyżem Partyzanckim**:

Bielawka Franciszka, Chmiel Andrzej, Chodorowski Marian, Fryc Józef, Furgal Stanisław, Godlewska Krystyna, Godlewski Mieczysław, Gul Ludwik, Jachyra Franciszek, Januszewska Stefania, Januszewska Zofia, Kawalec Władysław, Konefal Stanisław, Koniarz Andrzej, Krudysz Barbara, Krudysz Marcin, Kubik Franciszek, Micek Jan, Mikluszka Jan, Mrocza Józef, Noga Tadeusz, Preneta Genowefa, Preneta Gustaw, Preneta Stefania, Rząsa Ludwik, Sięmbor Jan, Sondej Władysław, Rząsa Stanisław, Snieżek Franciszek, Sokół Jan, Żyła Jakub

Krzyżem Armii Krajowej:

Bielut Jadwiga, Bielut Maria, Fryc Józef, Grodecki Karol, Kaczanowski Władysław, Kawalec Władysław, Kawalec Genowefa, Konefal Stanisław, Kobyłski Stanisław, Krudysz Marcin, Micek Jan, Micek Józef, Mikluszka Jan, Noga Tadeusz, Noga Wanda, Ozimek Urszula, Rząsa Ludwik, Sięmbor Jan, Sondej Stanisław, Sondej Władysław, Snieżek Franciszek, Wojda Stefan, Wojdyło Józef, Żyła Marcin.

Fot. u góry: Pod symboliczną mogiłą, wiązanek składa poseł Andrzej Kaźmierczak. Za nim stoi Dariusz Baran, przew. Rady Miejskiej Rzeszowa.
Fot. u dołu: Akowcy w czasie Mszy św.





Sklep meblowy "Medwor"

w Kolbuszowej, ul. Zielona 3

Poleca szeroki asortyment mebli
Ceny konkurencyjne
Sprzedaż za gotówkę i na raty

Bez żyrantów,
warunki bardzo korzystne
zapewniamy własny transport
Zapraszamy



Sklep Instalacyjno-Wyposażeniowy "Janmar"

Kolbuszowa, ul. Targowa 2

proponuje:

● pełną branżę elektroinstalacyjną
włącznie z przyłączami

- okucia budowlane i meblowe
- narzędzia i inne artykuły metalowe
- duży wybór śrub i wkrętów
- galanterię drzewną
- silniki elektryczne

oraz inne materiały w/g zamówień klienta.

Wszystkie towary po konkurencyjnych cenach.

*Dla stałych odbiorców
możliwość uzgodnień cenowych
i wydłużone terminy płatności.*



Sklep czynny
od poniedziałku do piątku
od 8.00 do 18.00
w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe Domo-Bud

36-100 Kolbuszowa
ul. Towarowa 1
Tel. 272-772

Oferuje:
c e m e n t
s t a l
r u r y
inne mat. budowlane

w cenach konkurencyjnych
Zapraszamy: od godz. 7-17, soboty 7-12



FOTO BIS FIRMA FOTOGRAFICZNA

- Najwyższej jakości, zdjęcia barwne na wysokowydajnej maszynie NORITSU ...już w ciągu godziny!!!
- Zdjęcia reportażowe z uroczystości rodzinnych i wszelkich imprez: chrzty, komunie, śluby, rocznice pogrzeby.
- Profesjonalne wideofilmowanie w systemach: PAL i NTSC
- Fachowość i doświadczenie gwarancją najwyższej jakości.

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe

OREX S.C.

Hurtownia w Kolbuszowej,
ul. Handlowa 3,
tel. 271474 tel./fax 272636

oferuje do sprzedaży artykuły spożywcze (około 1000 asortymentów)
papierosy i piwo oraz napoje alkoholowe

Oddziały:

- Mielec ul. Piaskowa 3 tel. (0196) 3422 (plac GS)
- Nowa Dęba ul. Podleśna 3 (droga w stronę Porąb Dębskich).
- Rzeszów, ul. Wspólna 2, tel. (017) 340-53 w. 30, ul. Lubelska (plac PTHW)

Hurtownia w Kolbuszowej czynna od 7⁰⁰ do 17⁰⁰

Zapraszamy

DOM HANDLOWY "ORZECH" KOLBUSZOWA UL. 11 LISTOPADA

Polecamy również:
wykonanie reprodukcji technicznych i katalogowych
obróbkę materiałów czarno-białych
sprzedaż filmów po najniższych cenach
porady techniczne dla amatorów

zapraszamy:
poniedziałek 10-17
wtorek - piątek 9 -17
sobota 9-12

telefony domowe
272-429, 272, 378



Spółka Cywilna "DACHBUD - RZESZÓW"

z siedzibą w Kolbuszowej
ul. Wiktora 13
(między składnicą maszyn a PBRol)
tel. 271-248

Oferuje do sprzedaży dachówkę rzymską podwójną cementowaną, barwioną w całej masie i lakierowaną powłoką akrylowo - silikonową. Wyrób nasz jest wysokiej jakości, estetyczny i w stosunku do innych pokryć dachowych nie drogi. Na wyrób nasz udzielamy gwarancji 30 lat. Dachówka uzyskała certyfikat Centrum Badań i Certyfikacji.

Klientami naszymi są odbiorcy z pld. wsch. Polski oraz Warszawy i województw zachodnich, ponadto sprzedajemy dachówkę do Niemiec i na Ukrainę.

Zapraszamy codziennie
w godzinach od 8⁰⁰ do 16⁰⁰.

Dachówkę zakupioną u nas dostarczamy własnym transportem



To miejsce czeka na Ciebie!

Ogłaszając się
w "Ziemi Kolbuszowskiej"
promujesz swoją firmę
i wspierasz gazetę lokalną



Jest jeszcze szansa

Jak nas informuje wójt Starego Dzikowca, K. Klecha, jest jeszcze duża szansa, aby w terminie (15.12) odbył się rozruch mechaniczny oczyszczalni ścieków w Dzikowcu. Zagrożenie terminu wynika z tego, że generalny wykonawca PBM "Eltor-Kielce" nie załatwił wszystkich spraw w terminie. Stąd też opóźniło się wejście wykonawcy. Termin zaś jest tutaj szczególnie ważny, ponieważ otwiera dalsze transe kredytu przyznane gminie Dzikowiec na tę inwestycję.

Jarmarki w Cmolasie

od września b.r. na nowoutworzonym placu targowym koło remizy OSP w każdej środę.

Przekroczony budżet

Budżet Gminy Kolbuszowa przewidziany na funkcjonowanie Rady Miejskiej w całym roku został wykonany w 99% już w

pierwszym półroczu. Zaplanowano 30.000,00 zł - do końca czerwca wydano 29.577,62 zł. Cóż nie wszyscy radni i członkowie komisji rezygnują z diet... posiedzeń pewnie było więcej niż zaplanowano... podatnik zapłaci za wszystko; w końcu rada pracuje w jego imieniu i dla niego.

(rex)

Solidarność nauczycielska ma swoje biuro

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Pracowników Oświaty w Kolbuszowej otrzymała od Urzędu Miasta pomieszczenie w budynku przy ul. Obrońców Pokoju 18. Przedstawiciel związku pełni dyżury w każdą środę od g. 13⁰⁰ do 15⁰⁰.

Dobry zwyczaj

zaczyna pączkować wśród organizatorów różnych imprez na naszym terenie. Osobę zapraszaną zaprasza się niekiedy już razem z współmałżonkiem. Brawo, wchodzimy do Europy.

Pasażer w taksówce

Dotychczas obowiązujący regulamin z 1967r. w sprawie przewozu osób i bagażu taksówkami traci swą moc w związku z wejściem w życie rozporządzenia ministra transportu i gospodarki morskiej z dnia 21 sierpnia 1995r. w sprawie przepisów porządkowych związanych z przewozem osób i bagażu taksówkami.

Zgodnie z rozporządzeniem każda taksówka powinna posiadać:

z prawej strony przedniej szyby oznakowanie widoczne z zewnątrz, informujące czy taksówka jest wolna,

sprawnie działający, zalegalizowany oraz widoczny dla pasażera taksometr, zamieszczoną informację dotyczącą w szczególności:

- stawki należności za 1 km przejazdu,
- organu właściwego do rozpatrywania skarg i wniosków w sprawach świadczonych usług przewozowych,

- posiadania przez kierowcę egzemplarza przepisów porządkowych związanych z przewozem osób i bagażu.

Pasażer w taksówce ma prawo do:

- wyboru pojazdu,
- przejazdu najkrótszą drogą,
- żądania za przejazd rachunku,
- zabrania ze sobą do pojazdu innych osób na wolne miejsca oraz bagażu bez dodatkowej opłaty,

- żądania udostępnienia do wglądu egzemplarza przepisów porządkowych dotyczących przewozu osób i bagażu taksówką.

(GP)

Najbardziej boli rana, zdradą ojczyźnie zadana

Ciąg dalszy ze strony 3

dowiedzieliśmy się, że to była ich piąta kolumna - ich dywersja na tyłach Armii Polskiej. Te uzbrojone przez bolszewików bandy napadały i mordowały polskich żołnierzy. (...) Miałam 19 lat. Psychicznie byłam silna, ale ten widok zalał mnie. Co robić dalej? Czy istnieje jakaś szansa walki z tym tłumem mongolów o dzikich oczach, którzy lawiną zalali nasz kraj? Wyglądali okropnie. Mundury brudne, obdarte. Karabiny niejednokrotnie przywiązane sznurkami. Paradoksalnie wyglądała ta "zwycięska armia", która pokonała nasze wojska słynne z męstwa i odwagi. Udało im się, bo byli to zdrajcy, którzy wbili nam nóż w plecy i udaremniłi nam opór stawiany hitlerowskiemu najeźdźcom". (Miesięcznik "W drodze" 9/193/1989 - "Mój wrzesień")

A potem zaczęły mnożyć się krwawe represje na "Bogu-ducha winnej" ludności - masowe wywożenie całych rodzin w głąb Rosji. Jeszcze raz posłuchajmy naszego świadka tych wydarzeń: "Po aresztowaniu właścicieli ziemskich przyszła kolej na resztę inteligencji, jako element najbardziej niebezpieczny; księża, nauczyciele, lekarze, inżynierowie, nadleśniczowie, leśnicy, emeryci wojskowi, właściciele gospodarstw wiejskich - wszyscy byli "wrogami numer jeden". (...) NKWD opracowało mistrzowskie metody dręczenia ludzi. W ciągu paru tygodni umieli całkowicie podporządkować sobie społeczeństwo. Zmienić nas, ludzi wolnych i wolność kochających w istoty zastraszone, przerażone i niepewne jutra. Diabelski system. Cierpienia psychiczne były jeszcze trudniejsze do zniesienia niż straty materialne i całkowita zmiana stylu życia. Prześladowało nas widmo aresztowania i wywiezienia na Syberię". (tamże, s.95) Czytając takie wspomnienia wyrusza się z duszy bolesna skarga: jak my niewiele wiemy o tej straszliwej wojnie... tyle lat trzymamy w nieświadomości... tyle lat celowo okłamywamy!

Kielich goryczy zdrady dopelnia - nie mająca równej sobie - zbrodnia na żołnierzach polskich w Katyniu, Miednoje, Charkowie i innych miejscach uwięzienia.

Jeszcze nie nadeszła chwila wyzwolenia w 1945r. a już znaleźli się zdrajczyccy niby-polacy, którzy nie pomni na zbrodnią napasła i morze krzywd doznanych ze strony Związku Radzieckiego, już wtedy nawiązywali z władzami sowieckimi antypolskie związki i wspierali działania NKWD! To z powodu zdrady tych rodaków Polska spod jednej okupacji - hitlerowskiej trafiła w drugą - sowiecką. Powojenna historia również nie jest wolna od większych i mniejszych zrad. Doświadczali ich boleśnie szczególnie żołnierze Armii Krajowej, ścigani po wojnie jak "element przestępczy", osadzeni w więzieniach, pozbawiani stanowisk, możliwości awansu - represjonowani. Najbardziej boli, że winni tych zrad nie umieją się do nich przyczynać, przed narodem z grzechu zdrady się wyspowiadać i prosić o przebaczenie. Judasz ze zdrajczym srebrenikiem wraca przed trybunał żydowski i wyznaje: "Winien jestem krwi tego Sprawiedliwego!" Nie zdobył się jednak na żal i przeproszenie przed Bogiem Nieskończoności Miłosierdzia. Współcześni zdrajcy

ani przed Bogiem ani przed ludźmi oskarżać się nie chcą! Bywa, że wielu z nich zamarzyło się ponowne sięgnięcie po władzę w kraju... skoro naród pozwala... skoro naród naiwny i tkwiący dalej w nieświadomości...

Po wystąpieniu p. Kwaśniewskiego w Bochni, podczas którego zuchwale powiedział, że za miniony okres bierze odpowiedzialność, napisał do niego list otwarty (drukowany w prasie) Ks. Prof. Jerzy Bajda, Profesor Akademii Teologicznej w Warszawie. A w liście tym są m.in. takie słowa: "Proszę Pana, Pańska wypowiedź: ja mogę za ten cały okres wziąć odpowiedzialność jest niepoważne i chyba obliczona na naiwnych i bezzwrotnych słuchaczy... Szczęście mówiąc, coś takiego mógłby powiedzieć albo człowiek bardzo zarozumiały albo ktoś niepoczytalny. Jeśli Pan na serio bierze odpowiedzialność za cały okres działalności tej zbrodniczej i haniebnej organizacji, której Pan nadal przewodzi, to powinien Pan najpierw wynagrodzić wszystkim krzywdy wyrządzone Polsce, a następnie poprosić o możliwość najwyższy wymiar kary, by za wszystko odpokutować.

(...) My, Polacy nie chcemy na czołowych stanowiskach państwowych ludzi, którzy robili kariery sprzedając Polskę Związkowi Radzieckiemu. Nie chcemy ludzi kontynuujących nieludzką i bezbożną ideologię Lenina i Stalina i polityczną linię zdrajców w rodzaju Dzierżyńskich, Marchlewskich, Nowotków. (...) W 75 rocznicę zwycięskiej bitwy o wolną Polskę i ludzkie oblicze cywilizacji, nie możemy zapomnieć wołania krwi tych, którzy polegli. Nie o taką Polskę walczyli, nie za taką Polskę ginęli, by na szczytach władzy znów panoszyli się ludzie bez Boga i bez sumienia, spychający naród ku ateizmowi i zgniliznie moralnej. (...) Modłę się aby Pan się opamiętał i zaczął uczciwie myśleć (...). Czy starycy całej wieczności, by wynagrodzić za wszystko ludziom i Bogu? Ludzi czasem można okpić, ale Bożej sprawiedliwości okpić się nie da. Pragnę, by Pan to zrozumiał, dopóki nie będzie za późno". (Słowo - Dziennik Katolicki, 8-10 września 1995r.).

Ukochani! Zdrada to potworny grzech, doskonalny wynalazek szatana. Chcieliśmy - pozostając w nauce historiozofii - zobaczyć pokrótce, jak bolesne rany zadał on Ojczyźnie naszej. A najbardziej boli rana, zdradą Ojczyźnie zadana! Tak, jak zdrada Judasza wydała Zbawiciela na katuzę i śmierć krzyżową, tak zdrady skazały naród na drogę męczeństwa. Ale dziś chcemy nade wszystko uczcić tych, którzy padli ofiarą zrad; pochylić nisko czoła przed ich bohaterstwem i wychwalać ich wierność do końca.

Historia powinna być nauczycielką życia! Daremna rzeczą byłoby samo rozpamiętywanie przeszłości bez odniesienia do dnia dzisiejszego. Jako wyznawcy Chrystusa strzec się musimy grzechu zdrady, bo on w każdej dziedzinie życia przynosi spustoszenie i pohańbienie. Ks. Popieluszko w kazaniach często powtarzał: "Bać się trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju". Chociaż sam padł ofiarą zdrady, pozostał wierny Chrystusowi i Ojczyźnie.

Jak bardzo zasmuca zdradzanie Chrystusa i Jego nauki w naszym kraju! Poczynania wrogie Chrystusowi podejmują często "mający władzę", a my nie chcemy albo nie umiemy im się skutecznie przeciwstawić. Gdy poddamy ocenie w świetle Ewangelii życie małżeństw i rodzin? Ileż tam zrad, które są przyczyną rozpadu małżeństw, rozwodów, nieszczęść całych rodzin a szczególnie dzieci. Bardzo też boli zdrady, dlatego strzeżmy się jej w życiu religijnym, społecznym i rodzinnym!

"Ojczyzna to ziemia i groby". Chcemy w duchu stanąć nad grobami i nad ziemią, która przyjęła umęczone ciała bohaterów obrońców Rzeczypospolitej, naszego miasta i każdego skrawka umiłowanej Ojczyzny!

Niech dobry Bóg przyjmie ofiarę walki, krwi, łez i męczeństwa żołnierzy polskich i za czyny godne chwały na ziemi - obdarzy ich również chwałą w niebie! Amen.

ks. Jan CHMURA



Listy od
czytelników



Ziemia Kolbuszowska

W artykule p. Jana Wójcickiego (Z.K. Nr 5) z relacji obchodów 100-lecia Ruchu Ludowego w Kolbuszowej wymieniali niezyczących już działaczy ludowych w pow. kolbuszowskim m.in. Toraszka (Taraszka) Antoniego i Pyra Stanisława z Krzątki.

Gdy zbierałem materiały do "Majdańszczyzny" o ludowcach z naszej gminy, p. mgr inż. Wilhelm Magda, rocznik 1931 - pracownik naukowy Politechniki Gliwickiej mówił:

"Wręcz się mów stary koledzy z gm. Dzikowice (Lipnica) lub Ranizowa uczęszczali do kolbuszowskiego gimnazjum - Józef Nowak - obecnie emerytowany dyrektor gimnazjum w Sandomierzu i śp. Władysław Korzeniowski. Jako ludowcy brali udział w Zjeździe Wyborczym PSL-u (lub SL-u - 1946r.?) w sali stronnictwa w Rynku od strony pd. Zebraniu przewodniczył (lub był obecny) ludowiec - wojewoda rzeszowski Roman Gesing. Wokół budynku "czuwała" nad zebraniem silna grupa UB-owców, których zadaniem było rozpedzenie tego zebrania. Okazją ku temu miała być rozruba w środku sali, która została wykonana przez "majdańskich ludowców" i tu wymienili Pyrę St. Nie pomogła interwencja wojewody, gdyż do Warszawy nie mógł się dodzwonić.

Gdy o tym wydarzeniu opowiedziałem ojcu (był majdańskim organistą), a znał ludzi dobrze, dowiedziałem się, że Pyryt mieszka w Krzątce.

Z relacji przedwojennego majdańskiego komendanta policji Józefa Tybonia, dowiedziałem się, że znana im była "działalność komunistów" w ruchu ludowym, trafiali się też w Akcji Katolickiej".

Może o tym wydarzeniu lepiej pamiętają ludowcy z Kolbuszowej.

Łącząc pozdrowienia
Edward Kopeć



Szanowna Redakcja "Ziemi Kolbuszowskiej"

[...] dlaczego epatujecie czytelników mającymi nastąpić zmianami na stanowiskach burmistrza i wiceburmistrza Kolbuszowej. Ta biuro nie będzie mieć żadnego wpływu na rozwój miasta ani funkcjonowania urzędu. Nic się nie zmienia na lepsze, ci ludzie nie umieją inaczej już pracować. Kolbuszowa zmienia swoje oblicze dopiero wtedy, gdy władzę przejmą młodsi, z młodego pokolenia, którzy będą coś chcieli zrobić dla miasta nie patrząc na to jak wysokie za to otrzymają pensje i diety [...] a swoją drogą szkoda, iż odchodzi Czepiela.

PS. Tak trzymać, gazeta staje się coraz lepsza.

łączę wyrazy szacunku

Anna Grudzińska

(adres do wiadomości redakcji)

JEDNYM zdaniem

▲ Kolbuszowski "Manhattan" oraz okolice przyległe do ZSZ stają się powoli jedną wielką popielniczką i spluwaczką. Na szczęście niedługo zima i miejmy nadzieję, że śnieg wszystko przykryje...

wybrał: Yy

Państwu
Krystynie i Januszowi
Tokarzom
szczęścia, radości
na nowej drodze życia
życzą członkowie
KPN w Kolbuszowej

SPORT

Z obłoków na ziemię

Po raz pierwszy w historii rozpoczęła grę kolbuszowska drużyna w III lidze w piłce nożnej seniorów. Kiedy minie już euforia z okazji awansu warto będzie pomyśleć o "Kolbuszowiance" nieco spokojniej. Co reprezentuje naprawdę. Bo przecież nie zawsze zagra ona przeciwko dziesięciu czy dziewięciu rywalom, nie zawsze sędzia wygwizda we właściwą stronę, nie zawsze wszyscy piłkarze będą zdrowi, wypoczęci i w pełnej dyspozycji. Trzeba zdawać sobie z tego sprawę, by uniknąć w przyszłości przykrych rozczarowań. "Kolbuszowianka" jest dobrze przygotowana wytrzymałościowo i szybkościowo (choć w miarę upływu czasu z tym drugim będzie coraz gorzej), gra bardzo nowocześnie (wszyscy bronią, wszyscy atakują, nie ma zdecydowanego lidera, dużo zagrań z pierwszej piłki, podają prostopadłych, ataków skrzydłami), zawodnicy wykazują się również mocną psychiką. Ale z drugiej strony - wielu elementów piłkarskich "Kolbuszowianka" zawodzi. Przede wszystkim chodzi o strzały z dystansu i zachowania pod bramką przeciwnika. Nie ma też

powodu ukrywać, że nie wszyscy zawodnicy są w życiowej formie; (nowe nabytki Kolbuszowianki: Gruszecki, Romaniuk). Zaczniemy od bramki, Król miał już lepsze mecze, na pewno też problemem może okazać się brak doświadczonych rezerwowego (Sito grywa w lidze juniorów). W obronie, którą stanowią stoper Lorenc z bocznymi Mokrzyckim, Babulą lub Cieślą obrońcą kryjącym Lukacikiem, trudno dopatrzeć się było błędów.

Choć ci gracze czasem zapalają się do ataków, zapominając o rywalach pozostawionych bez opieki (brak asekuracji). Obrona to oczywiście również zasługa pomocników, zwłaszcza najlepiej rozumiejących nowoczesny futbol (atak-obrona) Mazurka, Gruszeckiego. Rola tych graczy w przerywaniu natarć przeciwników jest nieoceniona, a przy okazji chyba nie zauważona. Wygrywa ta para większość starć powietrznych, ale umie też przerwać atak wślizgiem, dobrym ustawieniem, jeśli trzeba - nawet faulem (to też element gry). Gorzej, że pomocnicy ci przestali strzelać. Wstyd panowie! Ale nowoczesność i

"siłę gry" "Kolbuszowianki" w różnym stopniu zawdzięcza dwom innym graczom pomocy Romaniukowi i Szczęchowi. Szczęch świetnie uzupełnia wysokich graczy "zbiera" piłki, doskonale podaje - celnie strzela. Nie tylko z wolnych. W ataku widać największy kontrast. Znakomity Szalony, przyjmuje piłkę, potrafi ją przytrzymać aż do nadbiegnięcia partnerów bądź też błyskawicznie odegrać, drybluje i strzela. Na jego tle razi słabo przygotowany Sito, który w żaden sposób nie przypomina na razie dynamicznego środkowego. Ma kłopoty z szybkością, zwleka ze strzałami. Nie można za to odmówić mu ambicji i inteligencji na boisku - to w końcu on strzela bramki. Siła rezerw "Kolbuszowianki" jest nieokreślona, bo dopiero rozpoczęły się rozgrywki. Wydaje się jednak, że można liczyć najbardziej na Zielińskiego i Romaniuka, którym nie brakuje siły i pomysłów na grę. Można także liczyć na młodych zawodników Kuźmę i Hopka. Każdy z tej czwórki miał jednak "felery", które uniemożliwiają walkę w podstawowym składzie. Może swą szansę piłkarze ci dostaną kiedy indziej. Okazji będzie jeszcze mnóstwo.

Podsumowując - jest drużyna, co może cieszyć - wygrywa, remisuje trudne mecze nie prezentując wszystkich swoich walorów. Co może natomiast martwić? Zbyt ni zachwyty prowadzący do samouspokojenia. A wielka gra dopiero się zaczyna.

Stanisław RAK

Materiał napisany na podstawie obserwowanych meczów w Kolbuszowej.

Temat na czasie - Czy wiesz co jesz?

Po przeczytaniu tego wykazu spróbuj odszukać kody na posiadanych w domu produktach i zastanów się... podajemy wykaz środków (szkodliwych dla zdrowia) konserwujących, barwiących i dodatków występujących w produktach spożywczych

(wykaz sporządzony i opublikowany przez Szpitalne Centrum Badawcze LHospital - Villejuif we Francji).

E 102 - niebezpieczny

E 103 - zakazany

E 104 - podejrzany

E 105 - zakazany

E 110 - niebezpieczny

E 111 - zakazany

E 120 - niebezpieczny

E 121 - zakazany

E 122 - podejrzany

E 123 - szczególnie niebezpieczny, zakazany w USA

E 124 - niebezpieczny

E 125 - zakazany

E 126 - zakazany

E 127 - niebezpieczny

E 130 - zakazany

E 131 - rakotwórczy

E 141 - podejrzany

E 142 - rakotwórczy

E 150 - podejrzany

E 151 - podejrzany

E 152 - zakazany

E 171 - podejrzany

E 173 - podejrzany

E 180 - podejrzany

E 181 - zakazany

E 210 - rakotwórczy

E 211 - rakotwórczy

E 212 - rakotwórczy

E 213 - rakotwórczy

E 214 - rakotwórczy

E 215 - rakotwórczy

E 217 - rakotwórczy

E 221 - zaburzenia jelit

E 222 - zaburzenia jelit

E 223 - zaburzenia jelit

E 224 - zaburzenia jelit

E 226 - zaburzenia jelit

E 230 - szkodliwy dla skóry

E 231 - szkodliwy dla skóry

E 232 - szkodliwy dla skóry

E 233 - szkodliwy dla skóry

E 239 - rakotwórczy

E 240 - podejrzany

E 241 - podejrzany

E 250 - zaburzenia ciśnienia

E 251 - zaburzenia ciśnienia

E 311 - powoduje wysypki

E 312 - powoduje wysypki

E 320 - cholesterol

E 321 - cholesterol

E 330 - rakotwórczy

E 338 - zaburzenia żołądkowe

E 339 - zaburzenia żołądkowe

E 340 - zaburzenia żołądkowe

E 341 - zaburzenia żołądkowe

E 407 - zaburzenia żołądkowe

E 450 - zaburzenia żołądkowe

E 461 - zaburzenia żołądkowe

E 462 - zaburzenia żołądkowe

E 463 - zaburzenia żołądkowe

E 465 - zaburzenia żołądkowe

E 466 - zaburzenia żołądkowe

E 477 - podejrzany

Jeżeli zauważycie na opakowaniu zakupionego towaru (napojów lub innych produktów spożywczych), któryś z wyżej wymienionych symboli, zastanówcie się kupić, nie kupić. Decyzja należy do Państwa.

Zdrowie jest jedno.

Biblioteka Publiczna MiG
w Kolbuszowej

ogłasza zapisy na
intensywny kurs
języka francuskiego
w dwóch grupach:

dla początkujących
dla średnio zaawansowanych

Kurs będzie prowadzony według podręcznika "Espaces"

Zapisy są przyjmowane w księgarni "PEGAZ" - tel. 271-823 w godz. 11⁰⁰ - 17³⁰

Cena 40-godzinnego kursu 60 złotych (1,5zł za jedną lekcję).

Zajęcia odbywać się będą 2 razy w tygodniu po 2 godziny. Zebranie organizacyjne - 25 października 1995r. (środa) godzina 17.00 w Bibliotece MiG - sala odczytowa.

Zapraszamy!

Ja się nie mieszam do polityki

Wiele osób mówi teraz: nie pójdę na wybory, bo ja się nie mieszam do polityki, mnie polityka nie interesuje.

Zastanówmy się czym jest ta polityka, która wzbudza tyle emocji.

Słowo polityka pochodzi z języka greckiego: politike tzn. sztuka rządzenia krajem. Termin ten był jednak różnie rozumiany i interpretowany. Katolicka Nauka Społeczna wyróżnia dwa podstawowe znaczenia: jako dążenie do sprawowania władzy oraz jako dążenie do dobra wspólnego. Sprawowanie władzy jest pożądane, gdyż w ten sposób można lepiej, więcej służyć ludziom. Nie każdy może być we władzach, ale każdy może mieć swój udział w czynieniu i pomnażaniu dobra wspólnego. Chrześcijańska wartość polityki polega na tym, że jednostki mają świadomość potrzeby życia w szerszej wspólnoty, bo ta służy rozwojowi człowieka, dlatego muszą istnieć różnego rodzaju wspólnoty polityczne. **Bez względu na konieczność jest, aby wszystkie jednostki współpracowały dla dobra wspólnoty, którą tworzą i aby okazywały rozróżnioną roszkę o nią.**

Stąd, nikt z nas żyjących w Polsce w tak przełomowych czasach, nie może powiedzieć, że go polityka nie obchodzi. Taka postawa jest wyrazem braku dobrej woli i zaniedbaniem czynienia dobra. Oczekujemy od wspólnoty państwowej, że załatwi za nas nasze problemy, ale gdy potrzeba dołożyć swój wysiłek na rzecz tego państwa to mówimy nie, bo nam się nie chce interesować na kogo należałoby głosować, kto jest w stanie reprezentować nas we władzach państwowych itp. **Znacznie wygodniej jest tylko narzekać. Bierność niczego dobrego nie przyniesie, a jedynie stworzy okazję dojścia do władzy ludziom, dla których troska o państwo jest obca, liczy się tylko osobista korzyść.**

Niewielu z nas zastanawia się nad moralnością wybieranych osób, a moralność polityka polega na odpowiedzialności i dbałości o nasze wspólne dobro. Nie buntujemy się więc, gdy Kościół wskazuje wartości, o których winniśmy

pamiętać przy wyborze ludzi do władz państwowych, bo wielowiekowa tradycja potwierdza, że Kościół potrafi dbać najlepiej o **wspólnotę i opiera się na sprawdzonych wartościach.**

Częścią misji Kościoła jest działalność polityczno-społeczna świeckich. Kościół uczy, że "aby ożywić duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość, służąc osobie i społeczeństwu, świeccy nie mogą zrezygnować z udziału w "polityce", czyli różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej, prawodawczej, administracyjnej i kulturalnej, która w sposób organiczny i instytucjonalny służy wzrastaniu wspólnego dobra".

(Adhortacja Apostolska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie "Christifideles laici", 42).

Na spotkaniu z przedstawicielami laikatu katolickiego w katedrze Campo Grando, Bazylica, 17.X.1991r. Jan Paweł II wyraźnie zakazał księżom udziału w polityce w sensie sprawowania władzy. Natomiast podkreślił potrzebę obecności Kościoła w "polityce" jako trosce o dobro wspólne. W czasie swej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny Jan Paweł II nauczał: "Kościół stara się służyć ludziom również w doczesnym wymiarze ich życia i bytowania. A ponieważ wymiar ten realizuje się poprzez przynależność do różnych wspólnot narodowych i państwowych, a więc zarazem społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych - Kościół wciąż na nowo odczytuje swoje posłannictwo w odniesieniu do tych dziedzin życia i działalności człowieka". (Belweder, Przemówienie do władz PRL, 1979r.)

Zastanówmy się nad słowami Papieża, który jest nie tylko Głową Kościoła Katolickiego, ale także autorytetem moralnym uznanym w całym świecie.

Przemyślmy tę sprawę teraz, gdy mamy jeszcze miesiąc na zastanawianie się czy polityka przypadkiem nie powinna nas zainteresować.

Alina ZIĘTEK-SALWIK

Debiuty

Paweł Łakomy

Życie

*Zaczyna się i kończy
lecz nidy się nie nudzi
Koniec ściga jak list gończy
początek to radość ludzi.*

*Codziennie tysiące istnień się mnoży,
również tysiące codziennie gaśnie.
Życie jest jak cud Boży,
życie jest jak stare baśnie.*

*Jest to tajemnica niezrównana,
tajemnica istnienia.
Przez wieki poznawana,
przez wszystkie pokolenia.*

Paweł ma 13 lat i jest uczniem ósmej klasy. Wiersze pisze rzadko natomiast interesuje się ortografią. Już w piątej klasie został mistrzem ortografii w swojej szkole.

Rozważania o tajemnicy ludzkiego istnienia zawarte w wierszu pt. "Życie", zaskakują powagą i dojrzałością, zważywszy wiek autora.

W wierszu składającym się z trzech regularnych zwrotek zastosował rymy parzyste, co daje rytmiczność i melodyjność ułatwiającą odbiór treści.

Niech ten interesujący debiut będzie zachętą do dalszych prób poetyckich.

A. Z.

Czy będzie monografia?

Naturalną potrzebą wiosek i miast w ostatnich 4 latach stało się posiadać książkę o sobie. Na naszym rynku niebawem pojawią się monografie Dzikowca i Niwisk. Darownie będziemy jednak szukać monografii Kolbuszowej. O niej po prostu władze lokalne nie myślą.

(ted)

Nie oszczędzać na kulturze...

Publiczna Biblioteka w Niwiskach powstała w 1949r. - mówi Maria Krajewska, kierownik GBP w Niwiskach.

Od tego czasu wiele zmieniło się. Kilka razy zmieniała swoje miejsce, zmieniali się pracownicy. Jest najmniejszą biblioteką w województwie. Znajduje się w pałacu w niwiskim parku. Obsługuje mieszkańców całej gminy tj. 9 miejscowości. Podlega jej 1 filia w Siedlance i punkt biblioteczny w Przylęku. Biblioteki dysponują skromnym księgozbiorem - 19942 woluminów - w tym Niwiska 12000 woluminów. W porównaniu z liczbą mieszkańców jest to bardzo mało. Na 100 osób przypada 362 książki (45 m-ce w województwie). Bardzo dużo książek zostało ostatnio wycofanych. Były to książki przestarzałe lub takie, których nikt nie chciał czytać. Był dość długi okres, kiedy biblioteki otrzymywały dużo książek społeczno-politycznych. O zakupie decydowano odgórnie. Obecnie zakupu dokonuje bibliotekarz kierując się potrzebami czytelników. GBP obsługuje rocznie 760 czytelników. Jeden czytelnik wypożycza średnio rocznie 18 książek. Na 100 mieszkańców

przypada 13,8 czytelników i pod tym względem znajdujemy się na 42 m-cu w województwie. Od 3 lat czytelników znacznie przybywa. Spowodowane jest to znacznym zubożeniem społeczeństwa - nie każdego stać na zakup. Wzrasta liczba czytelników dorosłych (bezrobotni, renciści) a maleje dzieci. Niektórzy mówią że są znużeni telewizją i wolą czytać.

Co czytelnicy najbardziej lubią czytać?

Kobiety - romanse i lekką literaturę obyczajową, mężczyźni - przygodową, historyczną. Maleje zainteresowanie kryminałem i fantastyką.

GBP jest biblioteką samorządową. Od czasu przejęcia przez samorząd stała się obiektem niepotrzebnym i zbyt kosztownym. Przez pierwsze 4 lata próbowano zaoszczędzić, co odbiło się niekorzystnie na czytelnikach. Zakupiono bardzo mało książek, były okresy, gdy nie było prasy. Od roku 1994 z chwilą powołania zarządu z wójtem Piotrem Skibą, sytuacja biblioteki zmieniła się. Radni kładą duży nacisk na kulturę, bardzo interesują się czytelnictwem. Zwiększono budżet bibliotek. W 1995r. przepro-

wadzono remont. Biblioteka powiększyła się o 1 pomieszczenie. Powstała piękna czytelnia. Pomieszczenia biblioteki są przejrzyste. Oddzielono księgozbiór dla dorosłych i znajduje się w odrębnych pomieszczeniach. Pomieszczenia te mają odnowione ściany przez konserwatorów. Są to malowidła z czasów kiedy mieszkał w nich właściciel pałacu. Biblioteka prenumeruje 15 czasopism. W 1994r. zakupiono już 745 książki. Uzupełniono księgozbiór podręczny. Zakupiono nowe słowniki, encyklopedie (m. in. encyklopedię naukową dla dzieci i młodzieży) kroniki (ziemi, ludzkości, techniki), leksykony (roślin, zwierząt, ptaków, państw, świata, lektur), poradniki (medyczne, kucharskie) nowe książki historyczne min. ilustrowaną historię świata.

Czytelnicy mogą korzystać z prasy na miejscu. Starsze numery wypożyczamy. Dla uczniów szkół średnich jest trochę nowości z historii i literatury (streszczenia, opracowania, ściągki).

Mimo skromnego księgozbioru dla każdego znajdzie się coś ciekawego. Biblioteka jest w cichym i spokojnym miejscu. Pomieszczenia są piękne, przytulne, miło się w nich przebywa i spokojnie spędza czas. Godziny pracy dostosowano do potrzeb czytelników.

(M.K.)

MIĘDZY MAGIĄ... A MEDYCYNĄ

Znak zodiaku a zdrowie

- Waga 23.IX-22.X
- Trygon - powietrze,
- planeta - Wenus,
- dzień - piątek

Największe predyspozycje do chorób: Waga z pierwszej dekady: nerki, pęcherzyk żółciowy. Waga z drugiej dekady: lędźwie, skóra. Waga z trzeciej dekady: nadnercza, system ruchowy i czuciowy. Wagi powinny uważać także na choroby żołądka układu krążenia i cukrzycę.

Zioła dla Wagi: nagietek, świetlik łąkowy, podbiał, werbena, poziomka, żywokost, krwawnik, babka wąska, rzepik, bukwica, mech leśny, aloes. Mikroelementy: siarka i fosfor (groszek zielony, porzeczka czarna, brzoskwinie, brukselka, rybnik, rzeżucha, bób, seler, jabłka, brukselka, rybnik).

● Skorpion 23.X-21.XI

- Trygon - woda,
- planeta - Mars,
- dzień - wtorek

Największe predyspozycje do chorób: Skorpion z pierwszej dekady: choroby narządów płciowych, karbunkul, ropowica. Skorpion z drugiej dekady - miedniczki nerkowe, pęcherz moczowy, moczowody, prostata, jądra, gruczoły Cowpera. Skorpion z trzeciej dekady: jelito grube, prostopina, odbył, krocze, wyrostek robaczkowy, hemoroidy, robaki, bóle jelit. Skorpionom mogą także dokuczać choroby zakaźne i płucne. Zioła dla Skorpiona: wrzos, lucytek, brzoza, tatarak, kocanka, wilżyna ciernista, dąb, kruszyna, szanta, rdest, bukszan, chmiel, jemiola, dziewanna. Mikroelementy: magnez, żelazo (szpinak, grzyby, drób, mleko, borówki, jajka, mak, migdały, rodzynki, brzoskwinie, kakao, imbir).

Choroby skóry nastolatów

Grzybica skóry - zmieszać po 50g liści szalwi, ziele skrzyplu polnego, ziela krwawnika, korzenia łopianu, ziela tasznika, ziela rdestu ostrogorkowego, koszyczków rumianku. Napar pijemy 3 razy dziennie po jedzeniu - 1 szklankę jednorazowo. Porcja na jednorazowe użycie - kopiastrą łyżkę mieszanki ziołowej zalać szklanką wrzącej wody, przykryć i odstawić na 3 godziny. Przed wypiciem przecedzić i lekko podgrzać.

Do kąpieli stosować wywar ze 100g Sepsosanu, 100g koszyczków arniki, 500g otrębów przemytych i 500g suchego siana. Na jedną kąpiel brać 5 szklanek mieszanki, zalać 3 litrami wody, gotować 5 minut, odstawić na 30 minut, przecedzić do gorącej wody w wannie i kąpać się 15 minut (co drugi dzień).

Trądzik pospolity - sporządzić i spożywać jak wyżej napar z mieszanki ziołowej, składającej się z następujących ziół, po 50g każde: ziele marzanki, ziele fiołka trójbarwnego, ziele dziurawca, korzeń mniszka lekarskiego, korzeń łopianu, korzeń arcydzięgla, kłącze perzu, liść brzozy, liść szalwi, kwiat nagietka, kwiat bzu czarnego. Do kąpieli stosować mieszankę - 50g owoców jałowca, 50g pączków sosny, 50g kłą-

czy tataraku, 50g ziela skrzyplu polnego. 7 łyżek mieszanki zalać 2 litrami wody, gotować 10 minut, odstawić pod przykryciem na 30 minut. Przecedzić do gorącej wody w wannie i kąpać się 15 minut co drugi dzień.

ABC medycyny niekowencjonalnej

Metoda B.S.M. czyli Bioemanacyjne Sprzężenie z Mózgiem. Sposób samoleczenia i leczenia wynaleziony przez Polaka, Eugeniusza Uchnasta. Leczenie polega na przykładaniu dłoni do odpowiednich punktów głowy, które leżą nad ośrodkami mózgu zawiadującymi częściami ciała zmienionymi chorobowo. Promieniowanie elektromagnetyczne (nie trzeba być uzdrowiaczem, bo każda żywa tkanka je wysyła) emanujące z dłoni pobudza ośrodki w mózgu do samoleczenia chorego. Dłonie do głowy przykładają się na około 15 minut 3 razy dziennie. Pierwszy zabieg jest dłuższy i trwa 30 minut. Seanse lecznicze kontynuują się aż do całkowitego wyleczenia. Metoda ta może być stosowana przez każdego, lecz przed przystąpieniem do niej należy zasięgnąć fachowej porady, ponieważ posiada ona wiele wskazań i przeciwwskazań.

Jak poznać płęć przyszęłego dziecka?

Wziąć pierścienek noszony przez przyszęłą matkę (noszony co najmniej przez ostatni miesiąc) oraz możliwie jej najdłuższy włos. Pierścienek umocować na końcu włosa wiążąc supeł. Przyszęła matka powinna położyć się i potrzymać pierścienek na włosie nad swoim brzuchem przez kilkanaście sekund. Jeżeli pierścienek kręci się w kółko - urodzi się dziewczynka, jeżeli pierścienek rusza się na boki - będzie chłopiec. Przy ciąży mnogiej ewolucje pierścienka wystąpią na zmianę.

Witaminy mało znane

Witamina B13 (kwas orotowy) bierze udział w metabolizmie witaminy B12 i kwasu foliowego. Pomaga w leczeniu stwardnienia rozsianego, poprawia funkcjonowanie wątroby i posiada działanie rewitalizacyjne. Witamina ta występuje w kwaśnym mleku, serwatce oraz warzywach korzeniowych. Nie ma jeszcze gotowych preparatów tej witaminy, występuje tylko w postaci orotonianu wapnia.

Witamina B15 (kwas pangamowy) występuje w drożdżach piwnych, w nie tuskonym ryżu, w pełnym ziarnie zboża, nasionach dyni i ziarnie sezamowym. Prawidłowa ilość tej witaminy w organizmie wydłuża życie komórek, obniża poziom cholesterolu we krwi, zapobiega marskości wątroby, stymuluje reakcje odpornościowe. Bierze udział w wydalaniu metabolitów, w syntezie białka, usuwa objawy anginy i astmy oraz zmniejsza zmęczenie. Ostre niedobór powoduje zaburzenia w czynności gruczołów i nerwów, choroby serca i osłabienie procesów utleniania w tkankach. Witamina B15 znana na naszym rynku jako Calgam zalecana jest dla sportowców i ludzi chcących mieć dobrą

kondycję. Dawkowanie po 50mg. 1-3 razy dziennie.

Powtarzaj sobie w trudnych chwilach

Nie wszystko zawsze musi toczyć się po naszej myśli, nie musimy być przez wszystkich kochani, a to, że zostaliśmy odrzuceni nie oznacza jeszcze końca świata. Cóż za ulga, że nareszcie o tym wiemy! (Leo Buscaglia)

Eugeniusz JANCZYK

Śmieć się z nami...



Po nieudanej próbie ucieczki więźniów sta-
je przed sądem.

- Dlaczego oskarżony pod osłoną nocy
usiłował zbiec z zakładu karnego?

- Wysoki sędzie, kiedy byłem tu przed
dwoma miesiącami, pan sędzia zapytał, dla-
czego próbowałem zbiec z mamra w biały
dzień. A więc, na Boga, kiedy ja mam ucie-
kać?



Mały Amerykanin pyta ojca:

- Tato, co to jest ława przysięgłych?

- To zespół ludzi decydujący, która ze
stron procesu ma lepszego adwokata.



Klient podchodzi do okienka bankowe-
go i kładzie przed kasjerem kartkę: "Proszę
wsadzić do mojej teczki wszystkie pieniądze.
Mój kumpel wycelował w pana łufę pistole-
tu".

Kasjer odpisuje na odwrocie: "Proszę
poprawić krawat. Mój kumpel wycelował w
pana obiektyw kamery telewizyjnej".



Rozmowa w celi:

- Wystarałem się żonie o piękne futro,
kolie i kolczyki z rubinami.

- To się dopiero musiała cieszyć!

- Pewnie! Radość trwała trzy dni, a po-
tem idiotka wyszła w tym wszystkim na uli-
cę!

Człowiek Roku '95 Ziemi Kolbuszowskiej

Ciekawa osobowość, pożyteczność jego działań... przedsiębiorca, rolnik, lekarz, nauczyciel, uczeń, animator kultury, polityk... Zgłoszenia kandydatów do tytułu Człowieka Roku '95 Ziemi Kolbuszowskiej wraz z krótkim uzasadnieniem przyjmujemy w redakcji do 15 grudnia b.r. "Ziemia" poczynając od następnego numeru będzie drukować nazwiska. Państwo spośród nich, wybranie swojego kandydata.

Wśród czytelników zgłaszających kandydatów i czytelników typujących "Człowieka Roku '95 ZK" zostaną rozlosowane nagrody.

(redakcja)

Plama, ale nie tylko na honorze...

● Plama z herbaty:

na białym obrusie - skrapiamy ją sokiem z cytryny i zaraz splukujemy wodą. Jeśli nie zjedzie - "zabieg" powtarzamy.

na tkaninach wełnianych - przemywamy mieszaniną spirytusu denaturowanego i octu. Szybko osuszamy ligniną czy wsiąkliwą szmatką.

● Plama z wosku:

na tkaninach bawełnianych - zaraz po splamieniu moczymy je w chłodnej wodzie i pierzemy. Tkaniny białe możemy zamoczyć w roztworze 5-procent. wody utlenionej. Szybko splukać.

na tkaninach wełnianych i jedwabnych - pokrywamy plamę gliceryną, a po kilku minutach splukujemy letnią wodą i suszymy.

● Plama z cukru i syropu:

na kolorowym jedwabiu naturalnym - zmywamy 1-procent. roztworem boraksu i splukujemy wodą z dodatkiem wody utlenionej.

na wełnie, bawełnie, lnianiu - zmywamy wodą z dodatkiem denaturatu.

na tkaninach z tworzyw sztucznych - splukujemy letnią wodą.

● Plama z tłuszczu:

na wszystkich tkaninach oprócz włókien sztucznych - zmywamy benzyną ekstrakcyjną, zwiłżając wodą okolice plamy, aby zapobiec powstawaniu zacieku. Gdy nie mamy rozpuszczalnika możemy posypać plamę dość grubą warstwą talku lub magnezji, położyć na wierzchu i pod spód bibułę lub ligninę (dobrze przeprosować, aby przyspieszyć wsiąkanie tłuszczu) strzepnąć, wyszczołkować tkaninę.

na tkaninach ze sztucznego włókna - zmywamy dobrze ciepłą wodą z dodatkiem płynu do zmywania naczyń.

● Plama ze szminki do ust:

na tkaninach delikatnych i z włókien sztucznych - natłuszczamy małą ilością masła lub białej wazeliny, ścieramy watą, pierzemy w mydlanej wodzie.

na chusteczkach do nosa - moczymy na noc w słonej wodzie. Pierzemy w proszku lub przy użyciu mydła.

na kolorowych jedwabkach (poza octanowym) czyścimy przy pomocy spirytusu denaturowanego.

(Oprac. na podst.

"Kalendarza Przyjaciółki" 1991)

R. Ł.

Co to jest fobia szkolna?

Fobia szkolna - to postać nerwicy lękowej występująca u dzieci w wieku szkolnym. Głównym jej objawem, jest silny, trudny do przezwyciężenia lęk przed uczęszczaniem do szkoły, manifestujący się najczęściej różnymi dolegliwościami somatycznymi (ból głowy, brzucha, wymioty, biegunka) ustępującymi, gdy mija groźba kontaktu ze szkołą. Podstawą do rozpoznania źródeł zagrożenia jest stwierdzenie braku realnego zagrożenia sytuacją szkolną.

W przypadku wystąpienia fobii szkolnej należy udać się do psychologa lub pedagoga szkolnego.

R. Ł.

LEKARZ WETERYNARII RADZI

Przegląd niektórych chorób psów

Już wkrótce służba weterynaryjna rozpocznie obowiązkowe szczepienia psów i kotów przeciwko jednej z najgroźniejszych chorób zakaźnych - **wściekliznie**. Chciałbym jednak przybliżyć problemy związane z innymi chorobami bardzo często spotykanymi wśród tych zwierząt, przeciwko którym szczepienia są również stosowane ale nie są obowiązkowe. Lekarz weterynarii ma w chwili obecnej do dyspozycji cały szereg szczepionek oraz innych środków służących do zwalczania pasożytów oraz pielęgnacji zwierząt. Jedną z najbardziej niebezpiecznych chorób zakaźnych u psów jest choroba zwana **nosówką**. Jest to schorzenie wywołane przez wirusy. Zapadają na nie z reguły psy młode bądź osłabione np. inwazją pasożytów. Pies traci apetyt, jest smutny oczy ma zaczerwienione. Temperatura wewnętrzna może dochodzić do 41C. Te objawy nasuwają przypuszczenie, że pies zaraził się wirusem nosówki. Tylko leczenie podjęte niezwłocznie może dać dobre rezultaty. Przy zaawansowanych objawach często występują powikłania spowodowane przez bakterie i wówczas efekty leczenia są niepewne.

Inną chorobą o podobnym przebiegu jak nosówka jest **zakaźne zapalenie wątroby psów**. Młode szczenięta prawie zawsze padają, u nieco starszych występują objawy wysokiej gorączki i ogólnego osłabienia.

Od kilku lat spotykana jest choroba zwana **tyfusem psim** lub **parwowirową**. Jest wywołana również przez wirusy. Do zakażenia dochodzi podczas kontaktu psa z psem lub za pośrednictwem człowieka, który może przynieść wirusa. Jednym z częstszych objawów są wymioty bardzo trudne do opanowania oraz biegunka niekiedy z krwią. Psy tracą apetyt, stają się apatyczne, często zaszywiają się w ustronne miejsca. Leczenie jest bardzo trudne i długie. Wirus zidentyfikowano w USA, potem w Australii i w końcu dotarł do Europy.

W chwili obecnej są dostępne szczepionki przeciw w/w schorzeniom i można szczepić młode szczenięta już od 6-go tygodnia życia.

Skuteczność szczepień jest na całe szczęście dość dobra. Z chorób wywołanych przez bakterie jedną z najgroźniejszych jest **Leptospiroza** inaczej nazywana chorobą szttutgarcką. Narażone są na nią najczęściej psy myśliwskie gdyż bakterie przenoszą się przez gryzonie i występują w kałużach i wodzie stojącej. Pierwszym objawem jest zeszywnienie kończyn, osłabienie, zaczerwienienie oczu i w ciężkiej postaci żółtaczką. Chorobie towarzyszy zapalenie nerek. Bakterie te mogą być przyczyną chorób u ludzi. Szczepienie jest wskazane choć nie tak pewne jak w przypadku chorób wirusowych.

Ostatnio narastają problemy z pasożytami zewnętrznymi i wewnętrznymi u psów i kotów. Pasożyty zewnętrzne to najczęściej pchły, świerzbowce i kleszcze. U psów z tą przypadłością jednym z pierwszych objawów jest swęd skóry i w związku z tym uporczywe drapanie się. Przy uważnej obserwacji zwierzęcia można z łatwością wykryć przyczynę drapania i wtedy nie pozostaje nic innego jak zwrócić się do lekarza wet. z prośbą o środek przeciwko pasożytom. W chwili obecnej dostępnych jest przynajmniej kilka. Przy okazji należy zadbać o otoczenie psa. Wybieg i budę oczyścić i dezynfekować. Pchły mogą być przyczyną występowania tasiemców u psów, które obok glistnicy stanowią w hodowli psów duży problem. Medycyna weterynaryjna dysponuje również przeciwko tym pasożytom dość skutecznymi lekami.

Reasumując ten skrócony przegląd chorób naszych ulubieńców namawiam do zapobiegania im poprzez szczepienie, poprawę warunków ich utrzymania oraz okresowe zwalczanie pasożytów.

Józef FUTYMA

Strażackie święto w Hadykówce

17 września w Hadykówce odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej i przekazanie go miejscowej jednostce.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w hadykowski kaplicy p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Oprócz gospodarzy uroczystości i mieszkańców Hadykówki przybyli na nią: zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie st. bryg. S. Boroń, komendant rejonowy z Mielca mł. bryg. mgr inż. A. Maryniak i komendant PSP w Kolbuszowej Górnej, Cmolasu, Trzęsówki, Ostrów Tuszowskich, Ostrów Baranowskich, Porąb Dymarskich, Niwisk, Mechowca i Raniżowa. Strażakom towarzyszyła orkiestra strażacka z Jeżowego. Obecni byli także: wójt gminy Cmolas E. Galek, przewodniczący Rady Gminy L. Fryc oraz wielu zaproszonych gości.

Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. dziekan S. Wójcik, który wygłosił również okolicznościową homilię. Na począt-

ku nabożeństwa poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz K. Szkaradek.

W kazaniu ks. Dziekan nawiązał do przypadającej 17 września rocznicy napaści Rosji sowieckiej na Polskę w 1939 roku, w wyniku której zginęło również wielu strażaków. Odwołał się do postaci wielu świętych patronów sprawujących duchową opiekę nad naszą Ojczyzną w czasie jej ponad tysiącletniej historii. Jednym z nich jest święty Florian - patron strażaków. Życie i męczeńska śmierć św. Floriana stanowi stałe wezwwanie do ofiarnej służby Bogu i bliźniemu.

Na zakończenie Mszy św. ks. proboszcz K. Szkaradek w krótkim słowie zwrócił uwagę na związek jaki łączą dwie postacie: patrona strażaków i Wojciecha Borowiusza, który był przecież kanonikiem kolegiaty właśnie pod wezwaniem św. Floriana w Krakowie.

Po Mszy św., na placu przed remizą zastępcą Komendanta Wojewódzkiego PSP w Rzeszowie przekazał sztandar strażakom z Hadykówki. Najbardziej zasłużeni strażacy

Co to jest i z jakiego okresu? Czy znasz swoją ziemię



Fotografia w nr 6 "Ziemi" przedstawiała budynek w kolbuszowskim skansenie. Nagrodę wylosowała Julian **TECZA** z Kolbuszowej. Gratulujemy! Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji.

Fot. Jarosław HRYCYSZYN

- również z jednostek sąsiednich, zostali uhonorowani medalami i odznaczeniami. Część oficjalną spotkania zakończyło uroczyste wybijanie gwoździ w nowo otrzymany sztandar. Następnie wszyscy uczestnicy spotkali się na wspólnym obiedzie i kawie. Można tylko ubolewać, że na skutek złych warunków atmosferycznych nie doszło do planowanej przed Domem Strażaka zabawy tanecznej. Woda lejąca się z nieba w postaci deszczu tym razem nie okazała się sprzymierzeńcem strażaków.

M. SALWIK

Za zasługi dla pożarnictwa

Złote medale "Za zasługi dla pożarnictwa" otrzymali: Serafin Jan - Hadykówka, Szczepanek Jan - Hadykówka, Piechota Tadeusz - Jagodnik, Boroń Ryszard - Ostrowy Tuszowskie, Rząsa Józef - Poręby Dymarskie, Łącz Władysław - Trzęsówka

Srebrne medale "Za zasługi dla pożarnictwa" otrzymali: Zuba Czesław - Cmolos,

Maciąg Mieczysław - Hadykówka, Barnas Jan - Jagodnik, Ziętek Karol - Ostrowy Baranowskie, Szymczak Edward - Ostrowy Tuszowskie, Augustyn Stanisław - Trzęsówka, Żelazko Jan - Trzęsówka

Brązowe medale "Za zasługi dla pożarnictwa" otrzymali: Bańka Jerzy - Cmolos, Poślusznny Karol - Hadykówka, Zięba Alfred - Hadykówka, Chmielowiec Stanisław - Ostrowy Baranowskie, Czajkowski Władysław - Ostrowy Baranowskie, Rzeszutek Julian - Ostrowy Tuszowskie, Halat Dariusz - Poręby Dymarskie, Sukiennik Stanisław - Trzęsówka, Wróbel Czesław - Trzęsówka

Odznaki "Wzorowego Strażaka" otrzymali: Czajkowski Bronisław - Ostrowy Baranowskie, Jaskot Andrzej - Hadykówka, Kasza Józef - Cmolos, Magda Krzysztof - Ostrowy Baranowskie, Majewski Józef - Poręby Dymarskie, Lisiak Bogdan - Jagodnik, Mokrzycki Czesław - Poręby Dymarskie, Mokrzycki Krzysztof - Cmolos, Ryndak Adam - Hadykówka, Walczak Ryszard - Ostrowy Tuszowskie, Wróbel Jerzy - Trzęsówka.



Tym razem pogoda nie dopisała

Telefony

☎ Telefony alarmowe:

Pogotowie ratunkowe 999
Policja 997
Straż pożarna 998

Kolbuszowa:

Pogotowie energetyczne 271-072
Pogotowie gazowe 271-092 (7.00-15.00)
..... 271-262 (15.00-7.00)

Pogotowie wod.kanal. 271-922
Pogotowie weterynaryjne 271-112

☎ Informacja

PKS: 271-212
(Rzeszów: 3-22-46)
PKP: 271-428
(Rzeszów: 3-38-33)

☎ Telefon Zaufania - Rzeszów

..... 341-24
(codziennie od 19.00 do 7.00; w niedzielę całą dobę)

☎ Młodzieżowy telefon zaufania:

..... 331-63
(pon., wt., czw., pt. od 17.00 do 19.00)

☎ Centrale telefoniczne:

Cmolos: 272-595
Sokołów: 272-677
Niwiska: 272-399
Raniżów: 272-663
Stary Dzikowiec: 272-662

☎ Urząd Wojewódzki

Centrala Urzędu, tel. 62-75-11
Wydział Spraw Obywatelskich, 62-77-31
Informacja o paszportach 62-76-43
Wojewódzkie Biuro Pracy 62-39-74

☎ Szpitale

Szpital w Kolbuszowej, centrala 271-222
Szpital Miejski w Rzeszowie,
centrala 390-31
Szpital Wojewódzki nr 1 w Rzeszowie,
centrala 379-61
Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie,
centrala 62-79-21.

☎ Biuro numerów: 913

(informacja o numerach, adresach abonentów oraz o kierunkach międzymiastowych i międzynarodowych)

ZIEMIA KOLBUSZOWSKA

Czasopismo dla wszystkich. Redaguje kolegium. Redaktor naczelny - Zbigniew Lenart. Korekta: Agata Kamińska. Layout: Jarosław Hrycyszyn. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 271-530, fax 272-929. Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa, ul. Janka Bytnara 25, tel./fax 27-30-27. Wydawca: AA "VERBUM" w Kolbuszowej. Konto BDK Lublin O/Kolbuszowa nr 336819-96986-136. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca; zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, zmiany tytułów i poprawek stylistycznych. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. "Ziemia Kolbuszowska" jest zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. INDEKS: 32616 X, ISSN 1232-051X

hurtownia
artykułów
elektrycznych

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELKOBRAZOWE S.C.

ELMAR

oferuje:

- sprzęt elektryczny
 - przewody
 - sprzęt oświetleniowy
 - sprzęt AGD
 - żarówki, świetlówki produkcji PIŁA, PHILIPS
 - świadczy usługi transportowe
 - prowadzi sprzedaż detaliczną
- dogodne warunki płatności - własny transport
zapraszamy w godz. 7.00-16.00, w soboty 7.30-13.00
36-100 KOLBUSZOWA, ul. Handlowa 3,
tel./fax 271-998

drukarnia
studio dtp

abakus



ul. J. Bytnara 25 tel. 27-30-27



Przedsiębiorstwo
Przemysłu Betonów
"PREFABET KOLBUSZOWA" S.A.
36-100 Kolbuszowa, ul. Kolejowa 10
tel. 271-444, fax 33283

Kolbuszowskie Zakłady Obuwia "KOLBUT"



36-100 Kolbuszowa, ul. Piłsudskiego 59,
tel. (0-17) 27-17-77 - centrala
fax. (0-17) 271-066 telex 0632365
Dział sprzedaży - tel. (0-17) 271-822

POLECAMY
SWOJE
WYROBY



Fot. Janusz Wojewoda

Obuwie na wszystkie
pory roku